

BARBARA KRAWCZYK
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

KORESPONDENCJA JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO Z JOACHIMEM LELEWELEM Z LAT 1827–1830 W SPRAWIE WYDANIA DZIEŁ ADAMA MICKIEWICZA

Na mocy ustaleń kongresu wiedeńskiego w 1815 roku utworzone zostało Wielkie Księstwo Poznańskie, wchodzące w skład Prus¹. Było to autonomiczne księstwo, gdzie – w swoim zamierzeniu – Polacy mieli zachować prawa do swego języka oraz narodowość, a co za tym idzie zaspokoiliby swoje narodowe aspiracje. Niestety, pomimo początkowych koncepcji prawa te nie były w pełni przestrzegane. Działania germanizacyjne, głównie wśród regionalnej biurokracji pruskiej, spowodowały ograniczanie języka polskiego w sektorach administracji, szkolnictwa oraz sądownictwa na rzecz języka niemieckiego². Pomimo wielu nacisków Polacy starali się za wszelką cenę bronić swojej tożsamości narodowej. Przejawiało się to głównie w manifestacjach. Organizowano uroczyste nabożeństwa i obchody żałobne w związku ze śmiercią osób zasłużonych dla Polski. Takie obchody przygotowano między innymi na cześć generała Tadeusza Kościuszki (11 grudnia 1817 roku) oraz generała Jana Henryka Dąbrowskiego (25 czerwca 1818 roku)³.

W Wielkim Księstwie Poznańskim pomimo panującej cenzury polski rynek wydawniczy oraz czasopiśmiennictwo nie ulegało presji, a wydawcy starali się o zaspokojenie głodu na polskie słowo. Dnia 21 czerwca 1815 roku ukazał się pierwszy numer „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego” („Zeitung des Großherzogtums Posen”). Był to jedyny dziennik wydawany w Poznaniu aż do 1848 roku, kontynuator „Gazety Poznańskiej”. Drukowany był w dwóch językach: polskim oraz niemieckim. Prezentował teksty doty-

¹ M. Ż y c z y Ń s k i, *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 2001, s. 185–194.

² *Historia nauki polskiej: 1795–1862*, pod red. B. S u c h o d o l s k i e g o, t. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 155–156.

³ Z. B o r a s, L. T r z e c i a k o w s k i, *W dawnym Poznaniu. Fakty i wydarzenia z dziejów miasta do roku 1918*, Poznań 1971, s. 247.

czące głównie czasów napoleońskich oraz spraw polskich. Gazeta początkowo ukazywała się dwa razy w tygodniu (w środy oraz w soboty), natomiast od 1 stycznia 1835 roku – każdego dnia. Pismo przetrwało do roku 1865⁴.

Ponadto według niektórych źródeł od 1819 roku w Poznaniu ukazywało się literackie „Pismo Miesięczne”. Wydawcą tegoż czasopisma miał być Juliusz Adolf Munk, jednakże z powodu małej liczby prenumeratorów zmuszony był przerwać jego wydawanie⁵. Informacje o istnieniu „Pisma Miesięcznego” neguje Maria Michałowska w artykule *Mit o piśmie miesięcznym w Poznaniu*⁶, podając za argument między innymi oświadczenie Naczelnego Prezesa Wielkiego Księstwa Poznańskiego do Naczelnego Kolegium Cenzury w Berlinie z dnia 26 stycznia 1820 roku, w którym wyraźnie zaznaczył, że w Poznaniu nie istnieje oraz nie ukazuje się żadne inne czasopismo poza „Gazetą Wielkiego Księstwa Poznańskiego”. Co więcej, autorka przytacza wypowiedzi zastępcy Naczelnego Prezesa Kolegium Cenzury F. A. P. von Colomba oraz samego Munka, świadczące o nieistnieniu czasopisma⁷.

W 1821 roku w Poznaniu zaczęło ukazywać się pismo literackie „Mrówka Poznańska. Pismo ku użytecznej zabawie rozumu i serca”. Wydawcą pisma był J. A. Munk, natomiast redaktorem Józef Królikowski. Ukazywały się w nim recenzje naukowe, materiały źródłowe oraz rozprawki z zakresu humanistyki. Na jego łamach znalazły się artykuły samego redaktora, ale i na przykład Jerzego Samuela Bandtkiego oraz Józefa Łukaszewicza. Niestety, na skutek małej ilości prenumeratorów, w czerwcu 1822 roku pismo przestało się ukazywać⁸. Całość obejmowała sześć tomów, natomiast tom siódmy (lipiec–sierpień 1822 roku), to jest ostatni, wydany został przez J. Królikowskiego pod tytułem „Pismo Miesięczne Poznańskie w ciągu Mrówki”⁹.

Cztery lata później – w 1825 roku – w Poznaniu pojawił się miesięcznik kulturalno-społeczny „Weteran Poznański”. Jego wydawcą oraz redaktorem był Wincenty Turski. Na łamach tegoż miesięcznika ukazywały się rozprawy z zakresu historii i literatury, powieści, wspomnienia, artykuły na tematy rolnicze, filozoficzne, pedagogiczne, a także poezja. Niestety, podobnie jak w przypadku wcześniejszych czasopism nie znalazło ono wielu prenumeratorów i po 12 numerze – w 1826 roku – przestało się ukazywać¹⁰.

⁴ Z. Boras, L. Trzeciakowski, dz. cyt., s. 246; A. Nowakowski, *Gazety regionalne do 1919 roku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, ich stan zachowania i ochrona*, [online] <http://lib.amu.edu.pl/konferencja2/materialy/A.Nowakowski/gazety%20regionalne.doc> [dostęp: 02.01.2017].

⁵ Z. Boras, L. Trzeciakowski, dz. cyt., s. 247.

⁶ M. Michałowska, *Mit o piśmie miesięcznym w Poznaniu*, Poznań 1969, s. 217–225, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Biblioteka 8*, [online] <http://bazhum.muzhp.pl> [dostęp: 02.01.2017].

⁷ Tamże, s. 217–225. Żaden egzemplarz tego pisma nie jest notowany w katalogach elektronicznych.

⁸ *Historia nauki polskiej 1795–1862*, t. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 156; *Prasa polska w latach 1661–1864*, J. Łojek et al., Warszawa 1976.

⁹ M. Michałowska, *Mrówka poznańska (1821–1822)*, Poznań 1964, s. 73–115, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Biblioteka 4/54*, [online] <http://bazhum.muzhp.pl> [dostęp: 09.01.2017]. Możliwe, że „Mrówkę Poznańską” mylono z „Pismem Miesięcznym Poznańskim”.

¹⁰ Z. Boras, L. Trzeciakowski, dz. cyt., s. 252; M. Michałowska, *Weteran poznański* –

W Wielkim Księstwie Poznańskim lepiej rozwijało się szkolnictwo, które stało na dobrym poziomie dzięki dużym wymaganiom stawianym nauczycielom. Musieli oni posiadać wykształcenie wyższe, to jest studia uniwersyteckie oraz zdany egzamin państwowy. Istniało kilka szkół średnich przekształconych na gimnazja pruskie. Przeważała tam nauka łaciny oraz greki. Tylko nieliczne szkoły nauczały w języku polskim i posiadały w znacznej większości Polaków jako nauczycieli. Jedną z takich szkół było Gimnazjum Poznańskie, które słynęło z przewagi polskiej inteligencji wśród jego nauczycieli. Do grona pedagogicznego należeli między innymi Józef Królikowski, Kajetan Trojański oraz Józef Muczkowski¹¹.

Pomimo dość dużej liczby polskich uczniów w Gimnazjum Poznańskim niewielu z nich otrzymywało świadectwa maturalne niezbędne do rozpoczęcia studiów. Znaczna większość decydowała się na seminarium duchowne, seminarium nauczycielskie lub na objęcie różnego rodzaju urzędów. Niektórzy członkowie sfer ziemiańskich do matury uczyli się samodzielnie, po czym zdawali ją w trybie eksternistycznym, by później udać się na studia na uniwersytety pruskie, głównie do Wrocławia i Berlina. Między innymi dzięki temu myślano o założeniu polskiej uczelni wyższej w Poznaniu, a nawet przekształceniu Gimnazjum Poznańskiego w uniwersytet. Wystosowano w tej sprawie kilka petycji oraz wniosków do króla pruskiego, jednakże za każdym razem były one odrzucone¹².

Na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego działali również dwaj wybitni mecenasowie sztuki oraz nauki: Edward Raczyński oraz Adam Tytus Działyński. Edward Raczyński (1786–1845) już w 1811 roku wybrany został na posła do sejmu z powiatu poznańskiego. Jednakże jednym z ważniejszych jego dokonań w Wielkopolsce było ufundowanie w 1821 biblioteki publicznej w zakupionej od rządu nieruchomości przy placu Wilhelmowskim (obecnie placu Wolności). Liczącą w chwili otwarcia 13 000 tomów bibliotekę przekazał miastu w 1829 roku. Zastrzegł sobie jedynie prawo wpływu na administrację obiektu¹³. Pierwszym bibliotekarzem został Józef Łukasiewicz, natomiast głównym kierownikiem był sam fundator. Ponadto ufundował w Poznaniu pierwszy wodociąg. Wspomagał także materialnie wielu polskich pisarzy. W 1823 roku rozpoczął swoją działalność edytorską w zakresie źródeł historycznych, publikując *Listy Jana III* oraz w 1830 roku *Pamiętniki do historii Stefana Batorego*. Znał się również z Joachimem Lelewalem, dzięki któremu w 1827 roku powołany został na członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk¹⁴.

Edward Raczyński (1796–1861) był mocno związany z warszawskim środowiskiem naukowym, podobnie jak A. T. Działyński, który był edytorem, nakładcą oraz – podobnie jak Raczyński – założycielem biblioteki. Dzielił swój pobyt pomiędzy Wielkie

1825, Poznań 1968, s. 181–188, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Biblioteka* 7/66, [online] <http://bazhum.muzhp.pl> [dostęp: 09.01.2017].

¹¹ *Historia nauki polskiej...*, s. 156.

¹² Tamże, s. 157.

¹³ S. K i e n i e w i c z, *E. Raczyński (1786–1845)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław 1986, s. 629–632.

¹⁴ *Historia nauki polskiej...*, s. 158.

Księstwo Poznańskie a Królestwo Polskie. Systematycznie gromadził rękopisy oraz stare druki na temat dziejów dawnej Polski. W poszukiwaniu książek pomagało mu wiele osób. Odbył wiele podróży w celu odnalezienia interesujących publikacji. W 1840 roku przeniósł się do Kórnika, gdzie przebudował zamek oraz umieścił w nim zarówno zbiory biblioteczne, jak i muzealne¹⁵.

W obu przypadkach, zarówno E. Raczyńskiemu, jak i A. T. Działyńskiemu, w poszukiwaniu oraz gromadzeniu książek do swoich bibliotek pomagał Józef Muczkowski. Wraz z Działyńskim odbył podróż do Szwecji oraz Danii w celu poszukiwania poloników zrabowanych w Polsce podczas najazdów szwedzkich. Natomiast E. Raczyńskiemu pomagał gromadzić książki z bibliotek skasowanych klasztorów w celu powiększenia jego biblioteki w Poznaniu.

Józef Muczkowski był jedną z czołowych postaci reprezentujących inteligencję w XIX-wiecznym Wielkim Księstwie Poznańskim. Niezaprzeczalnie jego dużą zasługą w Poznaniu było przygotowanie do druku pierwszego pięciotomowego wydania *Poezji* Adama Mickiewicza¹⁶. Pomysł wydania dzieł poety w Poznaniu narodził się w 1828 roku w Warszawie podczas spotkania Joachima Lelewela i E. Raczyńskiego z J. Łukaszcwiczem. Ówczesny cenzor poznański – Paweł Czwalina – wspomina w jednym ze swoich oświadczeń datę 26 marca 1828 roku, jako datę wydania przez siebie pozwolenia na druk *Poezji* oraz *Konrada Wallenroda*. Przygotowanie prac do druku postępowało bardzo szybko dzięki dużemu zaangażowaniu zarówno Muczkowskiego, jak i Lelewela. Poniekąd szybkość prac była również uwarunkowana ponaglaniem ze strony samego autora, który w tym czasie potrzebował funduszy. Wydanie *Poezji* oraz *Konrada Wallenroda* w Warszawie nie mogło dojść do skutku, gdyż trudno było znaleźć wydawcę z powodu sporu klasyków z romantykami oraz dyskusji na temat *Sonetów krymskich*. W związku z tym J. Leleweł zmuszony był szukać gdzie indziej wydawcy chętnego podjąć się wydania dzieł poety.

Joachim Leleweł znał poznańskich wydawców. Wyciągając wniosek z zaistniałej sytuacji, można przyjąć, że cenił ich sobie. J. Muczkowski zasłynął jako wydawca już rok wcześniej – w 1827 roku. Wtedy to wydał bezcenne, unikatowe dzieło Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego *Rytmy Mikołaja Sępa*¹⁷, które A. T. Działyński pozyskał do swoich zbiorów. Dzięki uzyskanej sławie w gronie bibliofilów zostały powierzone mu obowiązki wydawcy poznańskich tomów Mickiewicza.

Muczkowski mógł bez problemu podjąć się pracy nad wydaniem dzieł, gdyż nie pracował już wtedy w gimnazjum. Pełniąc obowiązki nauczyciela, zyskał uznanie poznańskiego społeczeństwa, dzięki czemu zorganizowano specjalne przyjęcie na jego

¹⁵ J. D ł u g o s z, *Działyński Adam Tytus (24 XII 1796 Poznań–12 IV 1861 tamże)*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 192–194.

¹⁶ M. R o w i c k a, *Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Adama Mickiewicza w okresie zaborów*, Warszawa 2014, s. 64–66.

¹⁷ Przedruk dzieła *Mikołaja Sępa Szarzyńskiego rytmy abo wiersze polskie. Po jego śmierci zebrane i wydane. Roku Pańskiego 1601*.

cześć. Niestety, przyczyniło się to do karnego zwolnienia go z gimnazjum pod naciskiem przedstawicieli rządu pruskiego w 1827 roku.

Nakładcą poznańskiego wydania był J. A. Munk. Dzieła Mickiewicza miały składać się z czterech tomów. Tom piąty dodrukowano później jako dodatkowy. Każdy z nich został opatrzony objaśnieniami wykonanymi przez samego Muczkowskiego do słów rzadko używanych lub – w mniemaniu Muczkowskiego – niezrozumiałych dla większości Polaków. Pierwsze dwa tomy miały być powtórzeniem istniejących już dzieł autora, to znaczy dwóch tomików wileńskich. Kolejny trzeci tom był najtrudniejszy do opracowania. Miał on zawierać sonety, wiersz *Do Joachima Lelewela*, *Odę do młodości* oraz tłumaczenia, krótkie utwory okolicznościowe i improwizacje, czyli utwory pominięte we wcześniejszym petersburskim wydaniu. Podczas przygotowań do wydania trzeciego tomu Muczkowski zmuszony był korzystać z pomocy Lelewela, który przysyłał mu pierwodruki tych autorów, a także Antoniego Bernatowicza, który był w posiadaniu odpisów kopii wierszy autora z okresu wileńskiego. Natomiast tom czwarty miał zawierać przedruk *Konrada Wallenroda*, który ukazał się w Petersburgu w 1828 roku.

Prace nad wydaniem dzieł Mickiewicza postępowały bardzo szybko, głównie z powodu chęci zebrania wkładów subskrypcyjnych przy okazji corocznego zjazdu szlachty wielkopolskiej w Poznaniu wypadającego na dzień św. Jana. Tom pierwszy zaczęto drukować około dwóch miesięcy po rozpoczęciu zbierania pieniędzy przez Muczkowskiego w kwietniu 1828 roku. Miał siedem arkuszy, gdy odbierano go z drukarni 30 czerwca. Zawierał spis 147 nazwisk prenumeratorów, którzy odebrali 247 egzemplarzy. Wtedy ukończony był także pierwszy arkusz drugiego tomu, który końcowo składał się z ośmiu arkuszy i ukazał się na koniec lipca lub na początku sierpnia. Tom drugi nie zawierał spisu nazwisk prenumeratorów, spis prenumeratorów został zamieszczony w kolejnym tomie, który wyszedł z drukarni (to jest czwartym), zawierającym *Konrada Wallenroda*. Miał on pięć arkuszy i zawierał 152 nazwiska prenumeratorów, zamawiających łącznie 245 egzemplarzy. Ostatni w 1828 roku wyszedł tom trzeci, znowuż zawierający listę nazwisk prenumeratorów. Było ich łącznie 80, deklarujących 106 egzemplarzy. Był to jedyny tom, który wzbudził zainteresowanie Najwyższej Cenzury w Berlinie. Wydawca otrzymał urzędowe zapytanie, na jakiej podstawie wydawane są dzieła Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wszystkie te tomy drukowano w drukarni Deckera¹⁸.

Na przełomie lipca i sierpnia 1829 roku dodrukowano wedle polecenia Adama Mickiewicza tom piąty, zawierający uzupełnienie dla właścicieli wcześniejszych tomów. Znalazło się w nim 18 wierszy przejętych z obu tomów petersburskiego wydania oraz artykułów będący przedmową wydania – *Do krytyków i recenzentów warszawskich*. Dodatkowo załączono również dwa utwory (*Do S. B.* oraz *Niepewność*), zamieszczone w war-

¹⁸ Deckerowie to rodzina drukarzy niemieckich. Początkowo ich firma znajdowała się w Berlinie. Liczne filie między innymi w Poznaniu założył Georg Jakob młodszy (1765–1819). W latach 1794–1819 działała on pod nazwą Decker et Comp. Dopiero synowie Georga Jakoba młodszego: Karl Gustav (1801–1829) oraz Rudolph Ludwig (1804–1877) doprowadzili rodzinną drukarnię i wydawnictwo do rozkwitu.

szawskim piśmie literackim „Melitele”¹⁹, redagowanym i wydawanym przez Antoniego Edwarda Odyńca. Co więcej, Adam Mickiewicz dodał na początku tomiku dedykację, poprzedzającą niewielki cykl utworów erotycznych: *Czaty*, *Godzina*, *Niepewność*. Tomik według życzeń Adama Mickiewicza zakończono *Farysem*²⁰. Tom 5 różnił się wyglądem od tomów wcześniejszych. Układ utworów był nowością, a sam tom był mniejszego formatu, aniżeli wcześniejsze. Był on drukowany w innej drukarni – Karola Pompejusza i Spółki, której właścicielem był Juliusz Adolf Munk.

Całkowity nakład tomów wyniósł około 1000–1200 egzemplarzy. Przy całym skromnym wydaniu ekskluzywnym dodatkiem był litografowany portret Mickiewicza oraz odbicie dwóch stron nut kompozycji Karola Lipińskiego do sonetu *Do Niemna*²¹.

Niniejszy artykuł prezentuje korespondencję Józefa Muczkowskiego z Joachimem Lelewalem z lat 1827–1830, dotyczącą zamiaru wydania dzieł Adama Mickiewicza, postępów działań wydawniczych oraz wszystkich ważniejszych informacji związanych z przedsięwzięciem. Stanowi ją łącznie 20 listów (11 Joachima Lelewela do Józefa Muczkowskiego oraz 9 Józefa Muczkowskiego do Joachima Lelewela). Listy te znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Listy Józefa Muczkowskiego do Joachima Lelewela znajdują się w rękopisie o sygnaturze 4435, t. 3, (k. 688–703), natomiast listy Joachima Lelewela do Józefa Muczkowskiego są w rękopisie o sygnaturze 4175 (k. 114–132).

Część z listów Józefa Muczkowskiego do Joachima Lelewela została opublikowana przez Maurycego Stankiewicza w „Pamiętniku Towarzystwa im. A. Mickiewicza” pod tytułem *Listy o Adamie Mickiewiczu i jego towarzyszach, pisane do Joachima Lelewela w latach 1819–1829. Z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej*²². Jednakże listy te nie zostały opublikowane w całości. Wydawca opublikował jedynie fragmenty listów pisanych przez J. Muczkowskiego do J. Lelewela, dotyczące wyłącznie A. Mickiewicza. Podobnie fragmenty z listów Joachima Lelewela do Józefa Muczkowskiego z k. 116–118, 123, 126–127 oraz 129 opublikował Teofil Ziemia w „Gazecie Lwowskiej” 1883 nr 108 s. 1–2 pod tytułem „*Przyczynek do biografii Mickiewicza*”.

¹⁹ „Melitele. Noworocznik” – dwutomowy almanach literacki wydawany w Warszawie w latach 1829–1830 przez A. E. O d y Ń c a. Publikował on głównie poezję romantyczną. W tomie pierwszym wydanym w roku 1829 znalazło się kilka dzieł Adama Mickiewicza, to jest na stronie 134 *Do S. B.*: w imienniku, na stronach 153–156 *Czaty*: ballada ukraińska, na stronach 231–233 *Godzina*: elegija, na stronach 240–241 *Niepewność* oraz na stronach 244–250 *Farys*: powieść Arabska, [online] <https://archive.org/stream/melite-lenoworoc00odyngoog#page/n12/mode/2up/search/do+s> [dostęp: 17.10.2017].

²⁰ Spis rzeczy znajdujących się w tomie 5: Przedmowa: Do czytelnika: o Krytykach i recenzentach warszawskich, *Do S. B. w imienniku*, *Czaty*, *Godzina*: elegia, *Niepewność*, *Farys*: Kassyda, *Na pokój grecki*, *Popas w Upicie*: zdarzenie prawdziwe, *Sen Lorda Byrona*, *Szafary*: Kassyda z Arabskiego, *Do Doktora S.*, *Ugolino*: wyjątek z Boskiej komedii, *Ciemność*: z Byrona, *Podróżny*: z Getego. Wanderer., *Morlach w Wenecyi*: z Serbskiego, *Renegat*: ballada Turecka, *Trzech Budrysów*: ballada Litewska, *Do D. D.*, *Rozmowa*, *Do D. D.*: elegia, *S Petrarka*, *Ses.*, [online] <https://polona.pl/item/340886/5/> [dostęp: 18.10.2017].

²¹ J. M a c i e j e w s k i, *Mickiewicza wielkopolskie drogi*, Poznań 1972, s. 32–55.

²² Zob. „Pamiętnik Towarzystwa im. A. Mickiewicza” 1887, s. 145–169.

Przedstawiane poniżej materiały stanowią niezwykle cenną wskazówkę w badaniach zarówno nad osobą Adama Mickiewicza, jak i sposobem wydawania dzieł w XIX wieku. Są też swoistym dowodem na czynny i bardzo ważny udział Józefa Muczkowskiego w przygotowaniu do druku oraz wydaniu dzieł naszego wieszca.

Wszystkie skróty (za wyjątkiem skrótów grzecznościowych, typu WN, WMWM, WMN) zawarte w publikowanych materiałach zostały rozwinięte oraz zapisane w nawiasach prostokątnych zgodnie z instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku²³. Wszelkie podkreślenia znajdujące się w publikowanym materiałach pochodzą z oryginału. Ortografia i interpunkcja zostały dostosowane do dzisiejszych standardów graficznych, na przykład: exemplarz – egzemplarz, moijim – moim, i tym podobne.

1.

LIST DO JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO [Rkps 4175, k. 114r]

Wielmożny Mi Dobrodzieju!

Na moje ręce porucił list do WMNN Pana Dobrodzieja W[ielmożn]y Maciejowski²⁴ z powodu, że hrabia Dzieduszycki²⁵ był łaskaw i przyobiecał moją ekspedycję do Poznania przyjąć. Korzystając z tej sposobności, miło mi jest, że mogę się przypomnieć WMNN Panu Dobrodziejowi i moje atencje jemu oświadczyć.

Szczęśliwy jestem, że zabrał znajomość z hrabią Dzieduszyckim. Raczył mi udzielić kilka momentów, które mi najprzyjemniejsze w pamięci przypomnienie zostawiły. Rozmawialiśmy, między innymi rzeczami, o wydawaniu dawnych dzieł polskich, których dziś trudno albo i niepodobna nabywać. Mamy dosyć dawnych poetów i prozaików, którzy na takie przedrukowanie zasługują. W Wilnie antreprzyza²⁶ typografa Zawadzkiego²⁷ staraniem wydawcy Mikołaja Malinowskiego²⁸ nie tylko „Jeruzalem wyzwolona” Piotra Kochanowskiego²⁹ wyszła, ale wychodzić będą nań sielankowo Symo-

²³ I. I h n a t o w i c z, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 7, 1962, s. 99–123.

²⁴ Franciszek Maciejowski (1798–1873), profesor Szkoły Głównej Warszawskiej oraz prawnik.

²⁵ Tytus Dzieduszycki (1796–1870), hrabia herbu Sas, polityk galicyjski oraz polihistor. Miał liczne zainteresowania naukowe, głównie z zakresu filozofii, krajoznawstwa, ekonomii oraz statystyki. Pozostawił po sobie wiele prac oraz materiałów do dalszych badań.

²⁶ Dawniej słowo oznaczające przedsiębiorstwo założone przez osobę prywatną.

²⁷ Józef Zawadzki (1781–1838), księgarz, drukarz oraz nakładca. W 1805 roku założył w Wilnie własną drukarnię. Dnia 24 VIII 1805 roku został mianowany Typografem Imperatorskim Uniwersytetu Wileńskiego na okres 10 lat.

²⁸ Mikołaj Malinowski (1799–1865) herbu Pobóg, historyk. Przygotował z Joachimem Lelewelem wydanie drugiego tomu *Bibliograficznych ksiąg dwojga*. Pracował naukowo, a we wszystkich swoich pracach edytorskich umieszczał często obszerny wstęp. Należał do Towarzystwa Filaretów.

²⁹ Piotr Kochanowski (1566–1620) herbu Korwin, poeta oraz tłumacz.

nowicz³⁰, Zimorowicz³¹, Gawiński³², i tak dalej. Korn³³ we Wrocławiu porwał się także do niektórych przedrukowań. Dobrze by, ażeby co podobnego w Poznaniu wychodzić mogło. Rekomenduję na ten koniec Miaskowskiego³⁴, [k. 114v] Sępa³⁵, Reja³⁶ etc. etc. Obserwowałam z hrabią Dzieduszyckim, że wydania tego rodzaju najszczęśliwiejby szły, gdybyś się nimi WMNNM Pan Dobrodziej chciał zatrudnić. Nie pochlebiam sobie, ażeby moje prośby i życzenia mogły się stać dziś ważne, ale się spodziewam, że jeżeli WMNNM Pan Dobrodziej w tym przedmiocie z hr[abią] Dzieduszyckim pomówić zechcesz, że nabierzesz do tej pracy ochoty i obmyślisz sposoby do jej dopełnienia. Z mojej strony być się podejmuję, byś pośrednikiem w wiadomieniu warszawskich i wileńskich tego rodzaju przedsięwzięciach, ażeby te nie krzyżowały się i nie przetykały z poznańskimi. Wiem, że po bibliote[kach] poznańskich wiele skarbów do przedrukowania znajduje się, z tym wszystkim, gdyby trzeba było czego to takich przedrukowań wyszukać, stąd do Poznania przesłać, miło by mi było, jeśliby mi się usłużenie w tym także sposobności nadarzyła.

Zostaję z winnym poważaniem

WMNN Pana Dobrodzieja
Najniższym sługą
[Joachim] Lelewel
Warszawa
20 marzec
1827

2.

LIST DO JOACHIMA LELEWELA
[Rkps 4435, t. 3, k. 688r]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękuję najczulej za łaskawą pamięć i względy, któremi mię WMNN Pan Dobr[o-dziej] przez udzielenie mi swego o historii dzieła oraz przez wezwanie mię do tak uży-

³⁰ Szymon Szymonowicz (1558–1629), polski poeta.

³¹ Józef Bartłomiej Zimorowicz, pierwotnie Ozimek (1597–1677), poeta okresu wczesnego baroku, mieszczanin.

³² Jan Gawiński (ok. 1622/1626–1683), polski poeta barokowy, dworzanin biskupa Karola Ferdynanda Wazy.

³³ Johann Gottlieb Korn (1765–1837), księgarz, właściciel drukarni we Wrocławiu oraz nakładca. Był głównym wydawcą dzieł J. S. Bandtkiego. W 1804 roku jego drukarnia posiadała 9 pras oraz zatrudniała 22 pracowników.

³⁴ Kasper Miaskowski (1550–1622), polski poeta, zwolennik kontreformacji.

³⁵ Mikołaj Sęp Szarzyński (ok. 1550–1581), polski poeta z przełomu epok renesansu i baroku.

³⁶ Mikołaj Rej (1505–1569), polski pisarz i poeta, jeden z pierwszych przedstawicieli polskiej literatury renesansowej.

tecznego przedsięwzięcia zaszczyć raczyłeś, nie mogę Mu lepiej mej chęci stosowania się do Jego życzeń okazać jak zapewnieniem, iż skoro tylko list WMNN Pana otrzymałem, zaraz się zająłem autorem, którego już dawniej przedrukować zamyślałem. Ten tomik wyjdzie moim kosztem, dla następujących chcę szukać wsparcia w możniejszych, lecz nielicznych miłośników literatury ojczystej. Chciałbym to przedsięwzięcie tak urządzić, żeby w miesiącu wychodził tomik [k. 688v] 5 do 6 arkuszy na pięknym papierze, najdrożej po zł[oty]ch p[olskich] 1 gr[oszy] 15. Ile mi szczęście w tem przedsięwzięciu sprzyjać zechce, nie omieszkać później WMNN Panu Dobr[odziejowi] donieść, jeżeli tak zaszczytna dla mnie korespondencya WMNN Pana Dobr[odzieja] natrętną się nie stanie.

Teraz nie pozostaje mi jak tylko prosić WMNN Pana Dobr[odzieja], byś przez powracającego Hrab[ie] raczył mi przysłać objaśnienie podkreślonego wyrazu, którego w Lindem³⁷ na próżno szukałem. Jest to początek pieśni VIII.

Złoto znać na strzechstanie, człowieka na złocie, mieć abo nie mieć złota nie przez się ku cnocie.

Przyznam się WMNN Panu Dobr[odziejowi], że pierwszego wiersza wcale nie rozumiem.

Pan z Major Turski³⁸ oddał mi Pańską Paralellę³⁹. Skoro skończę wydanie Sępa, starać się będę, żeby tak kraszne uwagi [k. 689r] stały się własnością nie tylko publiczności polskiej, ale i niemieckiej. Przyjaciele moi nie odmówią mi w tem swojej usługi; chcę tylko, żeby z drukowanego tłumaczono.

Hr[abia] Dzieduszycki od dnia powrotu z Warszawy leży tu chory na żółtaczkę.

Łączę wyraz wysokiego szacunku, zostaję

WMNM Pana Dob[odzieja]
Życzliwym sługą
Muczkowski
Poznań
6 kwietnia 1827

[k. 689v] Wielmożnemu J[ego] M[ości] Panu
Lelewelowi
byłemu Profesorowi Historii w Uniwersytecie Wileńskim
WMWM Panu i Dobrod[ziejowi]
W Warszawie

³⁷ S. B. L i n d e, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1815.

³⁸ Wincenty Turski (1756–1824), polski publicysta, poeta, pamiętnikarz oraz tłumacz. Posługiwał się pseudonimami oraz kryptonimami literackimi: Albert Sarmata, Albert le Sarmate oraz W. S. T. P. J.

³⁹ Prawdopodobnie mowa tu o dziele J. M u c z k o w s k i e g o, *Zbiór najcelniejszych i najrzadszych rymotwórców polskich z wieku XVI i XVII*, Poznań 1827.

3.

LIST DO JOACHIMA LELEWELA

[Rkps 4435, t. 3, k. 690r]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Jadący do Warszawy przyjaciel mój, P[an] Józef Łukasiewicz[!]⁴⁰, młody i jedyny z wielkopolanów miłośnik i znawca dawnej literatury naszej, pragnąc poznać najwybitniejszego z badaczy dziejów narodu i literatury ojczystej, prosił mię, bym go WMNN Panu Dobr[odziejowi] polecił. Lubo sam mało WMNN Panu Dobrodziejowi znany, nie mogę się liczyć w poczet osób, które WMNN Pan Dobrodziej swem szczególnej zaszczytasz względy, stem wszystkim znana Jego i powszechnie wielbiona uprzejmość, tym skorszym mię uczyniła w zadosyuczynieniu życzeniom przyjaźni, że polecając WMNM Panu Dobr[odziejowi] ze wszech miar na życzliwość Jego zasługującego i pełnego najlepszych chęci młodego literata, mogę.

Mam ponowić zapewnienie wysokiego szacunku, z jakim mam honor zostawać.

WMNM Pana Dobrodzieja
Najniższym sługą
J[ózef]Muczkowski
Poznań 28 Marca 1828

4.

LIST DO JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO

[Rkps 4175, k. 115r]

Wielmożny Mi Dobrodzieju!

Uczyniłeś mi WMNN Pan Dobrodziej rzecz niezmiernie przyjemną, żeś mi podał sposobność zapoznania się z przyjacielem swoim W[ielmożn]ym Łukasiewiczem[!]. Czytałem przy tej okazji miłe przypomnienie naszego widzenia się w czasie bytności WMNN Pana Dobrodzieja w Warszawie. Pragnąłem przytem wyczytać jaką wiadomość o nowych i dalszych przedsięwzięciach wydawania naszych dzieł polskich: żaloszny jednak miałem zawód, gdy mnie W[ielmożn]y Łukasiewicz[!] upewniał, że trudno jest podobnego rodzaju przedsięwzięcia w Wielkiej Polsce popierać. Już więc w kraju, gdzie słowiańskiego imienia zaszczyt, własny tego rodu twór, Bolesław wielki⁴¹ przed 800 laty jaśniał, gdzie po ośmiu wiekach wielkiego króla tego kości podniesione być mają: już więc tam język ma zaginać?

Pewnie już wiadome WMM Panu Dobrodziejowi przedsięwzięcie hrabiego Tytusa Działyńskiego w wydawaniu tomików prawodawstwa Litewskiego⁴². Radbym widzieć[!]

⁴⁰ Józef Andrzej Łukasiewicz (1799–1873), historyk reformacji i oświaty. Działał pod pseudonimem J. Andrysowicz oraz kryptonimem X. M. J. Ł. Po ukończeniu studiów zajmował się badaniem archiwów i bibliotek w celu poszukiwania nabytków dla biblioteki publicznej Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu.

⁴¹ Bolesław I Chrobry (Wielki) (ok. 967–1025) z dynastii Piastów, król polski od 1025 roku.

⁴² A. T. D z i a ł y ń s k i, *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529 tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach od roku 1544 do roku 1563*, Poznań 1841.

to dopełnienie [k. 115v] dla użytku powszechnego: a wolałbym nieskończenie, gdyby to miało w stosach zalec i żadnej hrabiemu nie sprawić satysfakcji. Jestem pewny odbytu, jeśli to wyjdzie tak, że biedniej[si] kupować zdołają, a nie mniej pewny jestem, iż żadnego nie będzie, jeśli się dla biedniejszych ciężarem stanie.

Łączę wyraz rzetelnego szacunku i poważania

WWMM Pana Dobrodzieja
Sługa najniższy
Lelewel Joachim
Warszawa
12 kwietnia 1828

5.

LIST DO JOACHIMA LELEWELA
[Rkps 4435, t. 3, k. 691r]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pan Łukas[z]iewicz, powróciwszy z Warszawy, wspomnił mi: iż WMWM Pan Dobr[odziej] żądał od niego, żeby się rozmówił z tutejszym księgarzem J[uliuszem] Munkiem⁴³, czyliby ten nie chciał przedrukować dzieł Mickiewicza z przyzwoitem dla autora wynagrodzeniem. Znając zapał oświeconej części mieszkańców tej prowincyi, z jakim czytają płody tego pisarza, których, ile mi wiadomo, trzy tylko egzemplarze w prowincyi znajdują się, bo niedbali o rzeczy polskie cudzoziemcy księgarze nasi wcale ich nie sprowadzali – prosiłem P[ana] Łukas[z]iewicza, żeby się z udzieleniem tego projektu wstrzymał, chcąc WMWM Panu Dobrod[ziejowi] przełożyć myśl moją, której przywiedzenie do skutku P[anu] Mickiewiczowi znacznie mogłoby przynieść korzyści. Jeżeli ją WMWM Pan Dobr[odziej] za dogodną uznasz i jeżeli memu słowu zaufać zechcesz, to racz się tym zająć, bym mógł mieć jak najprędzej od autora pozwolenie przedrukowania [k. 691v] dzieł jego; przytem chciej mi WMWM Pan Dobr[odziej] przysłać Polyhymnią[!]⁴⁴, w której, jak WMWM Pan Dobr[odziej] P[anu] Łukas[z]iewiczowi wspomniałeś, po różnych, w naszej prowincyi wcale nieznanach, peryodycznych piśmiech porozprószane tego pisarza mają się znajdować płody. Zbliżający się Ś[więty] Jan⁴⁵ każe się śpieszyć z tym projektem, bo ta pora jest najdogodniejsza do zbierania prenumeraty, która jak się spodziewam będzie dostateczną do zaspokojenia potrzebnych wydatków. Jeżeliby zaś chęci moje i starania szczęśliwy skutek uwieńczył, natenczas,

⁴³ Juliusz Adolf Munk (ok. 1792–1869), wydawca oraz księgarz. W 1820 roku założył księgarnię wydawniczą w Poznaniu. Posiadał w niej głównie beletrystykę francuską, pamiętniki, podręczniki oraz dzieła z zakresu historii. W 1832 zainicjował oraz podjął się wydania serii *Nowy Parnas Polski*, w ramach której zostały wydane *Poezje* Adama Mickiewicza.

⁴⁴ A. M i c k i e w i c z, *Wybór pism*, Lwów 1827. (w zbiorze poezyj J. J. S z c z e p a ń s k i e g o, pod tytułem *Polyhymnia*, t. 4 mieści: *Oda do młodości*, *Dziady* część II i IV, *Ballady i romanse*, *Wybór Sonetów*, *Sonetu Krymskie*).

⁴⁵ Dzień św. Jana, w którym każdego roku w Poznaniu odbywał się zjazd szlachty wielkopolskiej.

cokolwiek by się po wydatkach na nakład pozostało, to równie jak resztę egzemplarzy, po zaspokojeniu prenumerantów pozostałych, najsumiennie autorowi lub komu by przekazał, przesłać bym nie omieszkał. –

Co się tyczy ostatniej epoki dziejów naszych, której poprawne wydanie WMWM Pan Dobr[odziej] wygotowałeś, jeżeli i WMM Pan Dobr[odziej] [k. 692r] raczył mi swój rękopism powierzyć, dałbym go cenzorowi do przejrzania, a gdyby jego pozwolenie drukowania nastąpiło, spodziewam się, żebym z łatwością mógł je ogłosić, bo wraz z prenumeratą na Mickiewicza zebrałbym fundusz na ogłoszenie tego dzieła. Przodek ten, jak mi się zdaje, w niczem by mi ubliżał WMM Pan Dobr[odziejowi], bo prenumeratę zbierałbym drogą prywatną, którą mi liczna znajomość osób ułatwia. Tym sposobem nie tylko, żeby praca WMWM Pana Dobr[odzieja] jakąkolwiek prócz wyższej moralnej nagrody korzyść odniosła, ale nadto wydanie samo na powierzchowności więcej by zyskało, aniżeli gdyby je księgarz swoim kosztem ogłosił, bo wydanie „Myszej wieży”⁴⁶ nakładem Munka najlepiej każdego przekonać może, że ci panowie nie zawsze bezinteresowność autorów przyzwoitem przynajmniej dzieł ich wydaniem chcą wynagradzać.

Z najgłębszym uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
Uniżony^a
Poznań
2 Maja 1828

[k. 692v] Wielmożnemu J[ego] M[ości] Panu
Joachimowi Lelewelowi
byłemu Profesorowi Historii w Uniw[ersytecie] Wileń[skim]
WMWM Panu i Dobrodziejowi
W Warszawie

6.

LIST DO JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO
[Rkps 4175, k. 116r]

Wielmożny Mi Dobrodzieju!

Na list pod datą 2 maja pisany niezwłocznie odpowiadam. Co do pierwszej kategorii. Bez zgłaszania się do Mickiewicza, który w nieco odległych znajdując się stronach, nie tak prędko by mógł odpowiedzieć[!], mam prawo w imieniu jego na przedrukowanie dzieł jego zezwoleń. Propozycja WMNN Pana Dobrodzieja jest mi bardzo miła, gdy widzę, że dla wygnańca chcesz uczynić tak korzystną i jemu potrzebną pomoc i przysługę. Te wiersze, które są w *Polyhymnii* zamieszczone, łatwo będzie wypisać bez przesyłania

⁴⁶ Publikacja Aleksandra Bronikowskiego *Mysza Wieża na jeziorze Gopie, powieść sarmacka z pierwszej połowy IX wieku, podług oryginału niemieckiego... przez J. F. K. (Królikowskiego)* wydana w Warszawie u N. Glücksberga, w Wilnie u Zawadzkiego oraz w Poznaniu u J. A. Munka w 1827 roku.

^a Uszkodzony, urwany tekst.

grubych tomów. Mogłyby one dopełnić tom trzeci, który z sonetów samych złożony byłby za cienki. *Polihymnia* powtórzyła i wiersz Mickiewicza do mnie pisany⁴⁷: chociaż by nie wypadło, abym w swoim interesie stawał i co tego rodzaju dosyłał, ale że to jest przedrukowanie tylko, a za tym mógłbym jeszcze oryginalny tego wiersza druk wyszukać. – Lecz najcelniejszym, a najwięcej przedrukowania potrzebującym jest *Konrad Wallerod* [!], powieść historyczna wynosząca do 1800 wierszy, która w Petersburgu wyszła, a zbyt droga, bo po dukacie, po złotych 18 jest sprzedawana. Tylko nie mogę przewidzieć, czy cenzura poznańska pozwoli. Hrabia Działyński ma z sobą egzemplarz. Przyzwalając na propozycje Pańskie, winienem jednak Pana zawiadomić, że jak mi donoszono w tych dniach, dzieł Mickiewicza^b jego dwu pierwszych tomików, sonety, a może i *Wallenrod* [k. 116v] wychodzi w tę chwilę w Paryżu i egzemplarze mają być tu do Królestwa ze wszystkim przysłane. Ma być to wydanie przystrojone winietkami, wydawca tego chciałby cenę nieco nad zwyczajną podnieść na co może nie zupełnie na jego projekt przystaniemy. Zwyczajna zaś cena dwu tomików, które wyszły w Wilnie, była tomik po ½ rubla, po złotych 3 groszy 10. – Z tych wiadomości osądzisz Panie najlepiej, co przedsięwziąć. Zdaje mi się, że paryskie wydanie niewiele by zawadził[o] poznańskiemu, ile że nie tak wielka liczba egzemplarzy jego będzie, że [nie] byłoby tak kompletne wydanie jak poznańskie i od niego nieco wyższej ceny, tylko by trzeba było [z] poznańskim wydaniem spieszyć się. Ułatwienia przetransportowan[ia] egzemplarzy do Warszawy nie odmówi hrabia Działyński.

Co do drugiego, to jest dziejów panowania Stan[isława] Aug[usta], możebym się skłonił do myśli Pańskiej, jakożkolwiek wszelkich prenumerat subskrypcji nie lubię, choćby najprywatniejszych, gdybym mógł wte[n] moment rękopism przesłać: ale że kopie jego przesłałem tłumaczowi, a sam tylko brulion mam, którego aby przez tę sposobność która niesie do przerobienia niniejszego wydarzyła, przesłać nie mogłem do kopii się zabrać, a za tym nie mogę się zdecydować w ten moment. Rozmyślę się. A tymczasem za życzliwość WMNN Pana Dobrodzieja nieskończenie obowiązany będąc, wyglądam rychłej wiadomości [k. 117r] o krokach, jakie Pan co do dzieła Mickiewicza przedsięwziąć zamyślasz: czyli zamiaru nie porzucisz, czyli z powodu paryskiego druku zaniechasz? – Gdyby paryskie wydanie nadspodziewanie prędzej przyszło, mógłbym rozjąć się już jego wstrzymać do czasu wyjściem poznańskiego wydania, jeżeli by to nie zbyt późno opóźniało.

Zostaję z rzetelnym szacunkiem i poważaniem

WMNN Pana Dobrodzieja
Najniższym sługą
Lelewel Joachim
Warszawa
6 maj 1828

⁴⁷ A. Mickiewicz, *Wiersz do Joachima Lelewela: z okoliczności rozpoczęcia kursu historii powszechnej w uniwersytecie wileńskim, dnia 9 stycznia 1822 r.*, Wilno 1822.

^b Skreślone słowo „jest”.

[k. 117v] Wielmożny M[ości] Pan
Muczkowski Józef
Professor WMWM Pan Dobrodziej
Poznań

7.

LIST DO JOACHIMA LELEWELA
[Rkps 4435, t. 3, k. 693r]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Już więc rozpocząłem drukowanie wiadomego WM Panu Dobrodziejowi dzieła; cokolwiek dotąd drukiem ogłoszono, jako też i inne pisma, jeżeli je WM Pan Dobrodziej posiadasz i łaskawie mi udzielić zechcesz, przedrukować nie omieszkam, strzegąc się tylko takich wierszy, które by przez upowszechnienie nieprzyjemność komu sprawić mogły. Chciej więc WMWM Pan Dobr[odziej] przesłać mi umieszczone w *Polyhymnii* poezje, któreś mi dawniej udzielić przyrzekł, jako też kopiją wiersza do WMWM Pana Dobr[odzieja] od dnia 28 z[eszłego] m[iesiąca], w którym od Cenzora uzyskałem, nawet na najnowsze autora dzieła przedrukowania pozwolenie, łącznie z moimi przyjaciółmi zająłem się prenumeratą, która od dzisiejszego dnia 178 tal[arów] wynosi. Egzemplarz całego dzieła w czterech tomikach 2 tal[ary] kosztuje. Święty Jan czyni mi nadzieję pomyslniejszego zbioru, który bym do [k. 693v] czterechset prenumeratorów chciał doprowadzić. Wtenczas chęci moje i usiłowania, jako też pomoc gorliwych o literaturę ojczystą, jakożkolwiek byłaby wynagrodzoną. Z tysiąca bowiem egzemplarzy, które wytłoczyć kazałem, do 350, a może i mniej, poszłoby między prenumerantów; reszta zaś i cokolwiek by się od zaspokojenia kosztu druku na 24 arkusze, maximum, do 430 tal[arów] obrachowanego oraz po zapłacie broszurowania zostało, święcie by się dostała na swoje przeznaczenie. Oby pomyslny wypadek spełnił moje życzenia! – Czyliby to komu nie szkodziło, żeby dla uniknięcia zgorzenia i podejrzenia o kradzież cudzej własności na tytule umieszczono w tem wydaniu własność autora? Tym sposobem usunięty byłby wszelki pozór, na jaki by niejeden z czytelników wpaść mógł i dobre chęci przedsiębiorcy stemplem nieuczciwości piętnował. Zatrudnienia drukarni nie pozwalają jej zbyt szybko w drukowaniu postępować, jednakże obowiązała mi się co tydzień dostarczyć dwa arkusze. Tak więc z sierpniem, jeżeli nie zajdzie jaka nieprzewidziana [k. 694r] przeszkoda, dzieło to niezawodnie będzie ukończone. Co się tyczy wydania, o którym mi WMWM Pan Dobr[odziej] w ostatnim liście wspomnieć raczyłeś, nie lękam się jego ogłoszenia, skoro tylko zbiorę czterysta talarów; bo potem nikt się nie będzie mógł cofnąć. Jeżeli więc od WMWM Pana Dobr[odzieja] to zależy, chciej mi wyświadczyć tę łaskę i doniesienie o jego wyjściu wstrzymać do lipca; może być, żeby tak bardzo nas nęcąca zagraniczność niejednego ozięblejszym w ubieganiu się zrobiła. – Tyle o wydaniu poezji. –

Gdy zebrane przez WMWM Pana Dobr[odzieja] zabytki tyczące się politycznego i cywilnego prawodawstwa Litwy dotąd jeszcze nie[°] są w druku, poważam się WM Panu

[°] Skreślone słowo „jest”.

Dobr[odziejowi] donieść, iż pomiędzy mojemi szpargałami posiadam oryginał traktatu Conrada de Jungingen z Władysławem Jagiełłą (r[ok] 1404)⁴⁸, w którym granice Litwy z strony Prus oznaczają. Jeżeliby więc^d dokument ten jakkolwiek z dziełem WMWM Pana Dobr[odzieja] miał styczność, nie omieszkałbym go WMWM Panu Dobr[odziejowi] do przejrzzenia nadesłać, zostając z najwyższym szacunkiem

WMWM Pana Dobrodzieja
Najprzychylniejszym sługą
J[ózef] Muczkowski
Poznań
1 Czerwca 1828.

8.

LIST DO JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO [Rkps 4175, k. 118r]

Wielmożny Mi Dobrodzieju!

Za Jego starania około wydania Mickiewicza wczesno dzięki składam. Projekt, ażeby wyrazić na tytule własność Autora, jest bardzo piękny, zawstydzi może nierozważnych niektórych przedrukowawczy, bo nie sędzę, aby w Krakowie na jaką spekulacją przedrukowali *Wallenrodego*, uczynili to przez nierozwagę, aby się taniej rozchodził.

Edycja paryska jest już skończona, nie ma w niej *Wallenrodego*. Chciano ją ogłosić. Wstrzymałem to ogłoszenie. Ale kurierek, co plotki zbiera i plotki sieje, wspomniał o niej. Wreszcie cicho. Pewny jestem, że nie będzie na zawadzie poznańskiemu wydaniu.

W *Polyhymnii*, w tomie IV, jest tak nazwany wybór Mickiewicza. Są w nim sonety prawie wszystkie, ale nie wszystkie, są *Dziady*, jest kilka ballad i *Ode[!] do młodości*, nigdzie wprzód niedrukowany, w Litwie ulubiony. – wiersza do mnie nie ma, jest on w wydaniu paryskim. – Posyłam. – 1. Wiersz do mnie, 2. *Ode do młodości*, 3. Wiersz w dzień wyjazdu z Litwy. 4. Nowy rok. Można by więcej jeszcze z pism periodycznych zebrać, ale proszą^e że nie warto. Żeby w pracach Mickiewicza choć cokolwiek miało być, co by nieprzyjemność sprawić mogło, o to nie ma się co lękać, bo w żadnym jego wierszu nic takiego nie ma. [k. 118v]

Mickiewicz opuścił już Moskwę i przeniósł się do Petersburga, był w Moskwie solennie pożegnany składkowym bankietem, na którym dostał w darze na niezabudź puchar srebrny z napisami nazwisk osób Jemu życzliwych⁴⁹.

⁴⁸ Traktat z roku 1404 Władysława Jagiełły z Konradem von Jungingen, wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego w latach 1393–1407, w sprawie odstąpienia Koronie Polskiej ziemi dobrzyńskiej.

^d Skreślone słowo „przywilej”.

^e Słowo podkreślone niebieską kredką.

⁴⁹ Puchar darowany Adamowi Mickiewiczowi przez „przyjaciół Moskali” podczas powstania dekabrystów w 1828 roku. Obecnie znajduje się w skarbcu zamku w Montrésor. Wewnątrz pucharu znajdują się

Odyniec⁵⁰, który podobno także w W[wielkim] Ks[ięstwie] Poznańskim ma na sobie dwu łaskawych, zamyśla drukować poema dramatyczne *Izora*⁵¹. Skończył go, tylko poprawia. Dałem już dowody, że się w przyrzeczeniu uiszcza, dlatego stosownie do jego życzenia ośmielałem się zanosić prośbę do WMN Pana Dobrodz[ieja], czyby na jego *Izora* nie można poprzeć w Poznaniu jakiej prenumeraty lub subskrypcji. Na prośbę posyłałem bilet. Jeżeliby to nie było przykrością, może byś Panie Dobr[odzieju] jako kolektor zdołał cokolwiek biletów rozdać i kwotę u siebie aż do wyjścia zatrzymać. Posyłam jeden tylko bilet na udowodnienie, bo wielu dla nieobciążenia poczty nie przesyłam. Ale moż[na] także pisane potworzyć, byle kolektora podpisem i znakiem [zagwara]ntowane były.

Co do dokumentu 1404 traktatu Conrada de Jungingen z Władysławem Jagiełłem, czuję, że jest niemałej wagi i zasługuje na ogłoszenie, jeśli dotąd w druku nieznan. Ale łaskawej ofiary WMN Pana do zbioru przewidywanego przyjąć nie mogę. 1. Że traktatów z różnymi krajami jest dosyć, nie pisząc jeden, należałoby i drugie, a księga by niezmiernie rosła. 2. W Metrykach Litewskich są całe księgi rozgraniczeń z różnych czasów i okolic i wielce ciekawe, nie prosząc jedno rozgraniczenie, należałoby i inne, a z nich tamtych powstałby tom. Rozumiem tedy, że te dwie obserwacje usprawiedliwiają [k. 119r] mnie, dlatego Jego[mości] ofiary do pomników prawodawstwa Litewskiego wciągnąć nie mogę.

Zostaję z rzetelnym szacunkiem i upoważaniem

WMNN Pana Dobrodzieja
Sługą najniższym
Lelewel Joachim
Warszawa 28 czerwca 1828

[k. 119v] Wielmożny M[ości] Pan
Muczkowski
WMN Pan Dobrdz[iej]
Poznań

9.

LIST DO JOACHIMA LELEWELA
[Rkps 4435, t. 3, k. 695r]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

podpisy rosyjskich poetów, między innymi: Jewgienija Abramowicza Baratyńskiego, Iwana Kiriejewskiego, Nikołaja Polewoja.

⁵⁰ Antoni Edward Odyniec (1804–1885), wydawca, pamiętnikarz, tłumacz oraz poeta. Popierał początkujących pisarzy, udzielał się charytatywnie oraz bardzo często występował na wieczorkach literackich A. Borowskiej. Wiele podróżował po kraju jako jedna z bardziej charakterystycznych osób warszawskiego świata literackiego.

⁵¹ E. O d y n i e c, *Izora. Dramat wierszem*, Warszawa 1839.

Korzystając z powrotu do Warszawy P[ana] Palickiego⁵², naszych szkół niegdyś ucznia, nie omieszkuję prosić WMMWM Pana Dobr[odzieja], byś mi raczył donieść, czyliś z polecenia mego przez tutejszego księgarza P[ana] Munka pod d[niem] 18 lipca dla Mickiewicza przesłane 150# [talarów] w złocie całkowicie odebrał. Wyjeżdżając na niejaki czas z Poznania, nie chciałem cudzych pieniędzy mieć u siebie i dlatego prosiłem Munka, ażeby je zmienił na złoto, ponieważ, jak mię zapewniano, dukaty lepiej stoją w Warszawie aniżeli u nas. Tak więc przynajmniej wydatek na porto został właścicielowi wynagrodzony. – Krótkość czasu, P[an] Palicki bowiem jest na wsiadaniu, niepozwala mi wdawać się w długi opis powodzenia przedsięwzięcia mego z wydaniem Mickiewicza. Tyle tylko w krótkości WMWM Panu Dobrod[ziejowi] donieść mogę, że mam przeszło 500 prenumeratorów, czyli wyraźniej mówiąc, przeszło 500 egzemp[la]rzy [k. 695v] zapłaconych: egzemplarz kosztuje 2 tal[ary], cała więc prenumerata przeszło 1000 tal[arów] wynosi. Gdy jednakże druk tego dzieła dopiero około 15 p[ost] m[erid]em najdalej będzie ukończony, przeto nie mogę WMWM Panu Dobr[odziejowi] przesłać porachunku; spodziewam się jednak, że WMWM Pan Dobr[odziej] zechcesz mi pierwszą sposobnością donieść, co mam zrobić z pozostałym, przeszło 600 egz[emplarzami]. Spodziewam się, że gdyby się miało je jakokolwiek spieniężyć na wydaniu, tem lepiej by autor wyszedł, aniżeli gdyby je księgarz, który był przedsięwziął.

W tych dniach przyszło tu zapytanie do naczelnego Prezesa prowincyi, od Najwyższej Cenzury w Berlinie, na jakim fundamencie wychodzą tu dzieła Mickiewicza, czy nakładca i drukarz są wymienieni i czy formalności cenzury są zachowane. Musi to być z natchnienia osób z War[szawy], dlatego chcę się śpieszyć z *Wallenrodem*, który już jest gotowy [k. 696r] i w tych dniach go odbiorę z drukarni; może być, że im się podoba zabronić druku, a wtenczas chciałbym uratować poema, które tak bardzo nas mieszkających w Wielkiej Polsce obchodzić powinno.

Co najpiękniejszego bowiem w niem się znajduje wszystko mutato nomine do naszego przemawia serca. Spodziewam się, że to dzieło prawie wcale dotąd u nas nieznanie o wiele powiększy w prowincji naszej sławę autora. – Teraz jeszcze považam się do WMWM Pana Dobr[odzieja] najpokorniejszą zanieść prośbę, byś oddawcy tego listu, ile u Jego będzie mocy, chciał dopomódz. Jest to jeden z moich uczniów, któremu dla jego dobrego zasobu myślenia i wielkiej do nauk chęci wszystkiego dobrego życzę. Skończył on uniwersytet w Warszawie i ma wkrótce otrzymać przeznaczenie do jednej ze szkół wojewódzkich Królestwa. Gdybyś WMWM Pan Dobr[odziej] chciał mu dopomóc, żeby w Warszawie był umieszczony, bardzo byś się do [k. 696v] jego szczęścia przyłożył; o nic mu bowiem bardziej nie chodzi jak o sposobność, żeby się mógł dalej doskonalić. Jego charakter zasługuje na względy każdego o oświatę narodu gorliwego, znając go bowiem od lat wielu, doświadczyłem i przekonałem się, że on prócz środka utrzymania wyższe sobie w powołaniu tak chlubnym zamierza cele. – Przekonany, że

⁵² Bogusław Palicki (1813–1868), lekarz oraz bibliotekarz. Członek założyciel Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego we Wrocławiu oraz pierwszy bibliotekarz Biblioteki Towarzystwa.

WMWM Pan wszystko, cokolwiek będziesz mógł zrobić, dla niego uczynić umy[ś]lasz[!], zostaję z głębokim uszanowaniem

WMWM Pana Dobrodzieja
Najprzychylniejszym sługą
J[ózef] Muczkowski
Poznań
29 sierpnia 1828.

10.

LIST DO JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO
[Rkps 4175, k. 120r]

Wielmożny Mi Dobrodzieju!

W podjętej w celu architektonicznym podróży W[wielmożne]go Rymgajło⁵³ z Litwy do Berlina, do Paryża i dalej jadący, przejeżdżając przez Poznań, podaje mi sposobność, żebym Jego względem WMNN Pana Dobrodzieja zalecił, a siebie trwałej pamięci i dobremu mię sercu przypomniał. Nie wiem, czy W[ielmożn]y Rymgajło w przejeździe znajdzie czas, aby mógł co ciekawszego jest w Poznaniu do zwiedzenia obejrzyć. Mnie przynajmniej łaskawemu Pana mego przypomnienie[!] miło jest przy tej okazji poruczyć się. W tych dniach zbieram się pisać pocztą. Jestem z rzetelnem poważaniem.

WMNN Pana Dobrodzieja
Najniższy sługa
Lelewel Joachim
Warszawa
2 grudzień 1828

[k. 121v] Wielmożny M[ości] Pan
Muczkowski
B[yły] Professor WWM Pan
Dobrodziej
Poznań

11.

LIST DO JOACHIMA LELEWELA
[Rkps 4435, t. 3, k. 697r]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Gdy przesyłając przez J[aśnie] W[wielmożnego] Hr[abię] Działyńskiego część należytości, nie mogłem dla krótkości czasu pisać do WMWM Pana Dobrod[zieja], śpie-

⁵³ Fulgenty Lucjan Rymgajło, architekt. Od 1839 roku wykonywał pracę jako architekt przy budowie kolei żelaznej między Paryżem i Strasburgiem. W późniejszych latach pracował jako konstruktor dróg i mostów.

szę więc teraz, kiedy mi wyjazd do Warszawy P[ana] Prof[esora] Szumskiego tak dobrą zdarza sposobność z wywiązaniem się z długu. Już dawniej w liście, który WMWM Pan Dobr[odziej] przez P[ana] Łukaszewicza przesłać mi raczyłeś, otrzymałem był bilet na mające wyjść poema Odyńca z poleceniem, żebym się zajął zbieraniem prenumeraty. Nie obojętność dla tak zaszczytnie w poezji odznaczającego się męża lub lekceważenie Pańskich poleceń, ale okoliczności były mi powodem, żem woli WMWM Pana Dobr[odzieja] zadosyć nie mógł uczynić, a jeżeli dotąd z tego się nie usprawiedliwił, wstrzymywała mnie obawa, żebym przez częste korespondencje nie stał się WMWM Panu Dobr[odziejowi] natrętnym. Zatrudniony wydaniem innego poety, widząc jak oporem szła prenumerata, nie mogłem bez szkodenia własnemu przedsięwzięciu występować z wezwaniem do nowej subskrypcji. Przyczynę tę uznasz zapewne WMWM Pan Dobr[odziej] za słuszną i zechcesz mię przed czcigodnym usprawiedliwić autorem. Przesłałem [k. 697v] WMWM Panu Dobr[odziejowi] kwity i rachunek, z którego się okazuje, że dotąd jeszcze 334 tal[ary] 3 zł[ote] p[olskie] 6 gr[oszy] winienem zapłacić, na które też przez J[aśnie] W[ielmożnego] Hr[abiego] Działyńskiego 400 tal[arów] w listach zastawnych Królestwa WMWM Panu Dobr[odziejowi] posłałem. Chciej mi WMWM Pan Dobr[odziej] donieść, po czemu je zmieniłeś?

Z nieśmiałością poważam się zanieść do WMWM Pana Dobr[odzieja] prośbę, byś mi w mojem przedsięwzięciu raczył być pomocnym. Zbierając materiały do biografii znakomych Polaków, co się za Stanisława Augusta obywatelstwem, talentami i t[ak] d[alej] wsławili, chciałybym mieć biografie wszystkich zaszczytnie w tej epoce odznaczających się mężów. Zebrałem to, co był wydał Chodkiewicz⁵⁴, korzystałem z jednostronnych pochwał w rocznikach, ale nie mam źródeł do życia Kołłątaja⁵⁵, Chreptowicza⁵⁶, Sołtana⁵⁷ i t[ym] p[odobnych]. Ograniczając się na pomarłych, chciałybym tę zbieraninę ogłosić, już to dla obeznania ziomków z niektórymi wzorami obywatelstwa, już to dla przyczynienia przez dochód z niej funduszu dla biednego instytutu sierót poznańskich. Dzieło to wiele by zyskało na wewnętrznej wartości, gdybyś WMWM Pan Dobr[odziej] i sam swojej pomocy przez^f przesłanie mi kilku biografii udzielić i bliższych

⁵⁴ Aleksander Chodkiewicz (1776–1838), hrabia, dramatopisarz, generał, technolog oraz chemik. Uczestniczył w powstaniu kościuszkowskim oraz kampanii napoleońskiej w latach 1812–1813. Od 1804 roku był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Wydał i opracował siedmiotomowy podręcznik do nauki chemii, a także pozostawił po sobie cenne wspomnienia „Dzieje znakomitszych wypadków życia mojego przeze mnie samego ręką własną spisane, wraz z niektórymi aneksami mogącymi służyć do historii polskiej – od 1777 roku do 28 grudnia 1819 roku”.

⁵⁵ Hugo Kołłątaj (1750–1812), polityk, pisarz, publicysta, kanonik, geograf historyk oraz filozof.

⁵⁶ Joachim Litawor Chreptowicz (1729–1812), kanclerz wielki litewski w 1793 roku, minister spraw zagranicznych, współtwórca oraz członek Komisji Edukacji Narodowej.

⁵⁷ Adam Ludwik Michał Sołtan (1792–1863), pułkownik wojska polskiego, emigrant, konspirator oraz ziemianin. Po wybuchu powstania listopadowego przyłączył się do grupy ziemian chcących rozszerzyć je na Litwę i Białoruś w 1831 roku. Należał do Towarzystwa Wspierania Niedostatnich Uczniów Uniwersyteckich w Wilnie, a także do Rady Prowincjonalnej przy Towarzystwie Patriotycznym w Wilnie.

^f Przekreślone jedno słowo nieczytelne.

tamtych czasów uczonych swoich przyjaciół do [k. 698r] wsparcia mię w mojem przedsięwzięciu zachęcić raczył. Pochlebiam sobie, że WMWM Pan Dobr[odziej] przebacysz mojej śmiałości, do której mi Jego obywatelski sposób myślenia był największą otuchą.

Racz WMWMW Pan Dobr[odziej] przyjąć ode mnie najszczerze życzenia wszelkich pomyślności nie tylko w zbliżającym się roku, ale w ciągu całego wskrzeszeniu pamięci szczęśliwszej przeszłości poświęconego życia oraz być przekonanym, iż jestem z głębokim uszanowaniem

Wielmożnego WMWM Pana Dobrodzieja
Najniższym sługą
J[ózef] Muczkowski
w Poznaniu
19 grudnia 1828

12.

LIST DO JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO [Rkps. 4175, k. 129r]

Wielmożny Mi Dobrodzieju!

List WMN Pana Dobrodzieja i obrachunki wydania dzieł Mickiewicza odebrałem i niezwłocznie te obrachunki przesłałem Poecie, ażeby umiał ocenić łaskawą względności WMN Pana Dobrodzieja przeświadczył się na ocenie o Jego dla niego nieskończonej zyczliwości i umiał być wdzięczny za tak ważną, przyjacielską i patriotyczną Jemu wyświadczoną przysługę. Słowa wdzięczności jego niezadługo prześlę W[ielmożnemu] Panu Dobrodziejowi. – Przez hr[abiego] Działyńskiego odebrałem w listach zastawnych 2400 zł[otych]. Pytasz mię Panie, jakem je wymienił. Moim życzeniem było, aby ta summa leżała sobie. Z wymianą tą nie spieszyłem się. Zdawał się przystawać na to Mickiewicz. Tymczasem niedawno zażądał wszystkich summ moich, które u mnie leżały, [k. 129v], ponieważ zapotrzebował znacznego do wydania posagu dzieł swoich funduszu. Niezależnie tedy zmieniał na assygnaty rosyjskie i posłałem jemu. Odwłoka w zamianie z mojej i Mickiewicza przyczyny wynikająca, ściągnięta do chwili, w której kredytowe papiery nieco spadły były nie może iść w rachunek łaskawego wydawcy. Powinieneś Panie papiery te policzyć w summie, tak jak je sam otrzymałeś, czyli stosownie do kupna wtedy, kiedyś na rachunek Mickiewicza je przeznaczył. Jak osądzisz najlepiej.

Słuszne są Pańskie w interesie prenumeraty Odyńca uwagi. Nic też z tego powodu dla autora nie zaszło niedogodności, bo wydanie *Izory* nieco odłożył, będąc teraz wydaniem Almanachu zajęty. Wyjście tego Almanachu lada dzień nastąpi. Dawnom się z Odyńcem nie widział i nigdzie go przydybać nie mogłem, abym mu WMN Pana Dobrodzieja przyjemne wspomnienia udzielił i zasięgnął u niego informacji, co dalej z *Izorą* poczyna?

Piękna to myśl wydania żywotów. Ale w notesie Chodkiewiczowskim są pospolicie niedostateczne i ubogie. O wielu możesz Panie znachodzić interesowne wiadomości

w rozrywkach dla dzieci panny Tańskiej⁵⁸. Nie jednego żywot napisany znaleźć można w jakimś dykcjonarzu francuskim [k. 130r] współczesnych podobno pod tytułem *Biographie des contemporains*[!]⁵⁹. Nie wiem tylko, czy to dzieło już wyszło. Wielu wiadomości i znaków o różnych osobach znaleźć można w Rulhierze w Ferranda *les trois démembrements*⁶⁰. Jeżeli o literatach trzeba?, to żywota Pisarza, przez Bielskiego⁶¹ solennie wydane niejednego dostarczą. O Kołłątaju jako literacie i rektorze jest w rocznikach, politycznie nazywany i zabiegi jego usprawiedliwia Zajączek⁶² w swem dziele *hist[oire] de la revol[ution] de Pol[ogne] par un témoin oculaire*⁶³, a oskarża go Lisowski⁶⁴ w liście bezimiennym. O Kreptowiczu[!]⁶⁵ nie wiem, gdzie czego podobne, pamiętny z dobrej strony, że podał myśl komisji edukacyjnej, z powodu czego medal był bity, pamiętny skądinąd, że otrzymał różne pieniężne z rozkazu Rossii ofiary, że królowi radził do konf[ederacji] Targowickiej przystąpić. Sołtan, nasz pułk[ownik], dotąd żyje. etc etc. Nie wiem, w jakim planie WMN Pan Dobrodziej zamyślasz te żywota pisać, jak obszerne, czy z jaką opinią, czy tylko fakta wymieniają, z życiem czy śmiercią. Z chęcią bym to ułożył i pomoc wyszukać, ale by mi żal było to notować, co już Pan posiadasz. Radbym wiedzieć, skąd czerpiesz? Co masz gotowego, czego potrzebujesz. Mając nawał zatrudnień, lękam się robić to, co już u Pana mojego zrobione, a nierad bym uruczać się, jeśli w czym usłużyć mogę.

Radzimy teraz z hr[abia] Działyńskim nad kwotą na pomnik Bolesława Wielkiego. Cieszy mnie nieskończenie ten pomysł, imieniem czy ktokolwiek więcej z tego powodu pociechy doświadcza jak ja, że rodacy nasi o Bolesławie nie zapominają. Oby pomnik był godny jemu (a nie Mieczysławowi⁶⁶) stawiany! Jakżebym rad się dokładał [k. 130v] do tego zacnego i wspaniałego przedsięwzięcia! Co mam tymczasem do notowania na rzecz moją, to chciałbym destynować na komisji pomnika. Ośmielam się na ręce Pańskie przesyłki na tankowiec⁶⁷.

⁵⁸ Klementyna Hoffmanowa z domu Tańska (1798–1845), pisarka, pedagog, tłumaczka, redaktorka oraz edytorka. Jedna z pierwszych polskich pisarek dla dzieci i młodzieży.

⁵⁹ *Biographie nouvelle des contemporains, ou dictionnaire historique et raisonné: de tous les hommes qui, depuis la révolution française, ont acquis de la célébrité par leurs actions, leurs écrits, leur erreurs ou leurs crimes, soit en France, soit dans les pays étrangers*, A. V. A r n a u l t, A. J a y, E. J o u y, J. N o r v i n s et al., t. 1–20, Paryż 1820–1825.

⁶⁰ C. C. de R u l h i è r e, A. F. C. F e r r a n d, *Les trois démembrements de la Pologne, pour faire suite aux Révolutions de Pologne de Rulhière*, Paryż 1865.

⁶¹ Marcin Bielski (ok. 1495–1575), pisarz, tłumacz oraz historyk. Jego pierwocinami literackimi były *Żywoty filozofów*. Stworzył także jedyną w piśmiennictwie staropolskim *Kronikę wszytkiego świata...*, obejmującą historię świata od czasów Starego Testamentu aż do lat życia autora.

⁶² Józef Zajączek (1752–1826), polski i francuski generał, poseł na Sejm Czteroletni 1788–1792. Uczestniczył w wojnach napoleońskich.

⁶³ J. Z a j ą c z e k, *Histoire de la révolution de Pologne en 1794, par un témoin oculaire*, Paryż 1797.

⁶⁴ Lisowski – osoba niezidentyfikowana.

⁶⁵ Joachim Litawor Chreptowicz.

⁶⁶ Mieczysław I (Mieszko) (922–945–992), książę polski z dynastii Piastów.

⁶⁷ Rodzaj statku przeznaczonego do przewożenia różnego rodzaju towarów; tu jako środek transportu.

Siedem egzemplarzy *Dziejów bibliotek*⁶⁸, których egzemplarz po 5. zł[otych] sprzedają – Pięć egzemplarzy pisemka małego o historii jej rozgałęzieniu i naukach związek z nią mających, którego egzemplarz po 2 zł[ote] sprzedawałem. – Załączam też na tanekowiec dziewięć egzemplarzy rozbioru *śpiewów*⁶⁹ Niemcewicza⁷⁰ pod względem historii uważanych, którego egzemplarz po 10 i po 20 groszy bywał sprzedawany. Może Panie Dobrodzieju znajdziesz sposób sprzedania, spieniężenia tych kilku książeczek o Poznaniu, poruczając, gdzie do księgarni albo przypadkiem ochotnika spotykając. A co się z tego bierze, oddasz na przeznaczenie – Wkrótce może co więcej mojego na taki obrót prześle. – N[ota]B[ene] Jeśliby ofiary tego rodzaju miały być i z nakazu gdzie notowana, upraszam, ażeby o rozbiorze *Śpiewów Niemcewicza* nie było notowane, weteran poeta mógłby być tym tknięty i obrażony, czego bym nierad.

Teraz nie przystępuję do cudzych próśb, których spodziewam się, że WMN Pan Dobrodziej tyle nie odmienisz, ile to bez przykrości J[aśnie] Pana zdarzy się dopełnić, ile w tem pożytku pana Szackiego⁷¹[?] znajduję. Naprzód, co do *Izory*, ma ona wyjść. Posyłam bilety. – Chciałby Odyniec przesłać swój Almanach, który już jest ukończony, ale w tych dniach, kiedy się dowiedział o wyjeździe W[ielmożne]go Szumskiego⁷², nie mogę Odyńca złapać: wreszcie nie wiem, czylibym zbyt ciężko W[ielmożne]go Szumskiego nie obciążył? Nie wiem tedy, czy Almanach „*Melitele*” zatytułowany przesłać zdoła. [k. 131r] Drugi autor [...] ^gjest Mikołaj Witwicki⁷³. Gro nie idzie, bilety i prospekt najlepiej objaśniają. Jest to wielki pszczoł miłośnik, aż do pedanterii i fanatyzmu – *Izora* i *Pszczoly*⁷⁴ dziewiąty procent z prenumeraty ofiaruję.

Odyniec ośmielony względem WMN Pana Dobrodzieja w liście do mnie pisany, o sobie wspomnieniami, poważa się czynić propozycję. Dziełko jego Panie we dwu tomach w Wilnie drukowane już z handlu wyszły. Mniema tedy, że można edycję ponowić. Obiecuje niektóre poprawki i dodatki przynajmniej^h tych kawałków, które w „*Meliteli*” zamieścił. Czyby więc nie można tego drukować w Poznaniu. Chętnie na to po-

⁶⁸ J. L e l e w e l, *Dzieje bibliotek do Dziennika Warszawskiego*, Warszawa 1827.

⁶⁹ J. U. N i e m c e w i c z, *Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami*, Warszawa 1816. Kolejne wydanie zostało opatrzone uwagami J. Lelewela (J. U. N i e m c e w i c z, *Śpiewy historyczne Niemcewicza z uwagami Lelewela*, Kraków 1835).

⁷⁰ Julian Ursyn Niemcewicz (1757 lub 1758–1841), polski pisarz, publicysta oraz historyk.

⁷¹ Szacki – osoba niezidentyfikowana.

⁷² Tomasz Szumski (1778–1840), księgarz, pisarz oraz nauczyciel. W 1807 roku zaciągnął się do wojska Księstwa Warszawskiego, jednak szybko porzucił służbę celem podjęcia pracy jako nauczyciel. Uczył matematyki, a także języków: polskiego, francuskiego i niemieckiego w poznańskim gimnazjum. W 1809 roku założył w Poznaniu jedyną polską księgarnię.

^g Słowo niezidentyfikowane.

⁷³ Mikołaj Witwicki (1764–1853), prekursor nowoczesnego pszczelarstwa w Polsce. Stworzył unikatowy ul. Zajmował się propagowaniem unowocześnienia stanu hodowli pszczoł w różnych rejonach Polski.

⁷⁴ M. W i t w i c k i, *Pszczolnictwo krajowe, czyli o srodkach i sposobach podniesienia pasiek do tego przynajmniej stopnia, na którym dawniej w Polsce były. O chowie pszczoł w prowincjach polskich*, Warszawa 1829.

^h Skreślone słowa „te które”.

zwala i z wydaniem innych nie będzie się spieszył, spodziewając się, że jakie honorarium ofiarowane sobie od wydawcy mieć będzie.

Przepraszam za moje w tak różnych interesach natręctwo. Ale proszę, aby to nie stawało się jakim z mej strony zobowiązaniem, proszę otwarcie odmówić coby J[ąśnie] Panu przykrości niedogodne było, ani ja, ani autorowi uczuciami, których ludzie za złe tego nie wezmą, nie to i w notesie ciążyć nie będzie i żadnego do Pana Dobrodzieja żalu mieć nie będą. A ja nie przestanę powtarzać szczerych moich uczuć wysokiego szacunku, wyrażając rzetelne poważanie poszanowania

WMN Pana Dobrodzieja
Najniższy sługa
Lelewel Joachim
Warszawa
31 stycznia 1829

13.

LIST DO JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO
[Rkps 4175, k. 122r]

Wielmożny Mi Dobrodzieju!

Paczkę przez W[wielmożne]go Szumskiego zostawioną przesyłam. Prócz tego załączam inną, obejmującą 10 egzemplarzy „Melitele”, czyli, jak mówią, Małeciele przez Odyńca wynwentarzone. Może znajdą jakich w Poznaniu miłośników. – Egzemplarz sprzedaje się po 2 ruble, czyli po 13 zł[otych] gr[oszy] 10. – Odyniec od wszystkiego ofiaruje 10-ty procent. Jeśli tedy można pod tym warunkiem księgarza nim w Poznaniu zając, uprasza o to, załączający wioletysięczne atencje prawdziwy WMM Pana Dobrodzieja szacownie, szczerze życzliwy

i najniższy sługa
Lelewel Joachim
7 marca 1829
Warszawa
Biletów 24. Pani Flora [?]ⁱ

14.

LIST DO JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO
[Rkps 4175, k. 123r]

Wielmożny Mi Dobrodzieju!

Ile pamiętam, nie zawiadomiłem jeszcze WMNN Pana Dobro[dzieja] o odebraniu przesłanych na ręce moje rozmaitych *dziesięcioro*⁷⁵. Nie wiem dotąd, jak robi z ogłosze-

¹ Dopisek wykonany inną ręką.

⁷⁵ *Dziesięcioro Bożego przykazania wierszem polskim ułożone*, wydane w „Pamiętniku Warszawskim” (t. 8, 249, 1817).

niem tych monumentów języków począć. W tejże[?] w chwili kiedy je otrzymał Ujazdowski⁷⁶ w swoim Pamiętniku^j Sandomierskim⁷⁷ jeden taki przykład zamieścił, a miał w tem niesłychanie cenzora przeciwności. Poszło to do sekcji duchownej, doszło do Prymasa, od którego rezolucja ciemna[?] nie chciała obrażać władzy cenzorskiej, a cenzorowie rozważali, czy wypada przerobić i innymi słowy wyrazić to, co najlepiej jest już słowem bożym w piśmie Ś[więtym] napisane. Po długich korowodach, przez łaskawy względzie już było wydrukowane na ten jeden raz pozwolili. – Ale ja mogę to wyprawować do dziennika wileńskiego. Jakbądź miał czas wolny, co z tym zrobić. Tymczasem mam sobie za obowiązek klócić się z tego powodu z Panem moim. A czy się to godzi tak [k. 123v] woluminów z kodeksów kartki wydzierać? Ale kiedy i w jakim wieku, w jakim roku te dziesięcioro pisane? Jest li może z nich z wieku XIV? Czemuś Panie łaskawy nie wypisał przynajmniej dzieł kopistów, z których niewydzierane zostały. Aż nazbyt często w kodeksach bez daty z ich całości datę z niemalą historią oznaczyć można, ale z pojedynczych kartek kto zdołał? Czy nie ma jeszcze jakiego sposobu wiedzieć, kiedy je lub drugim jakiej są daty?

Mickiewicza list i egzemplarz przesyłam Panu mojemu. Jeżeliby się miłośnicy tego petersburskiego wydania znaleźli, nadesłałbym egzemplarze – Cena egzemplarza jest rubli srebrnych 4, to jest złotych 26 gr[oszy] 20. – Mam też litografowanego Mickiewicza w burce na skale opartego. Sztuka tego arkuszowego portretu jest za rubla srebrnego oznaczona. Nie miałem tych rzeczy przy drugich nasyłać WWM Panu Dobr[odziejowi], ale jeżeli by kto tego pragnął, chętnie przy sposobności nadeślę.

Posyłam WWM Panu Dobrodziejowi egzemplarz mojej, niedawno drukiem i z tytułem ogłoszonej, tablicy chronologicznej⁷⁸. [k. 124r] Dołączyłem przy tem także 10 egzemplarzy, przeznaczając je na monument braclawski. Egzemplarza cena tu w Warszawie jest złotych dwa.

Będę się cieszył, jeśli z przesłanych na łaskawę rękę WMM Pana Dobrodzieja dzieł do moich zbierze się jakom na pomnik braclawski hurtem, która uprzedzi projektowaną kwestę w królestwie, do czego różne przygotowania czynione były.

Statecznym z nią względem i łaskawej polecam pamięci, łącząc wyraz rzetelnego poważania

WMN Pana Dobrodzi[eja]
Sługa najniższy
Lelewel Joachim
Warszawa
3 kwietnia 1829.

⁷⁶ Tomasz Ujazdowski (1796–1839), redaktor, archeolog oraz nauczyciel.

^j Skreślone słowo „dzienniku”.

⁷⁷ T. U j a z d o w s k i, *Pamiętnik Sandomierski. Pismo poświęcone dzieiom i literaturze oyczystey*, Warszawa 1829–1830.

⁷⁸ J. L e l e w e l, *Dziesięć upłynionych wieków dawnej Polski, czyli chronologia do obrazu dziejów polskich*, Warszawa 1829.

[k. 124v] Wielmożny M[ości] Pan
Muczkowski
Professor[owi] WMM Dobrodziej[owi]
Poznań

15.

LIST DO JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO
[Rkps 4175, k. 125r]

Wielmożny Mi Dobrodzieju!

Na list 2 stycznia już podobno razy parę Panu memu odpisywałem, a jeszcze ani raz dokładnie podobno nie odpowiedział. Teraz tedy panu takim odpowiadam. – 1. Za udzielenie Wacława Philomatha⁷⁹ nieskończenie dziękuję. Pozwoli Je WWM Panu Dobrodziej, że u mnie poleży, aż do załatwienia domysłów względem Katechizmu, a może aż do zupełnego mych przedsięwzięć bibliograficznych ukończenia: które przymuszony jestem ograniczyć ważniejsze obręby. Zobaczę!

2. Dodatek do „Gazety Poznańskiej” nie komunikowałem P[anu] Bentkowskiemu⁸⁰, bo P[an] Bentkowski wydaniem już jego dzieła więcej trudzić się nie będzie, ale będę komunikował wydawcom.

3. Co do dziesięciorga Bożego przykazaniom jużem dawniej pisał. Gdyby można wiedzieć choć w niektórych, z jakich to kodeksów i kiedy pisanych wyszłoby to by bardzo dobrze.

Wspomniał mi hrabia Działyński, że się WWM Pan Dobrodziej nie kiedy korektą pomników prawodawstwa Litewskiego zajmujesz. To mi się jest dopobudką, że w tej mierze ośmielam się kilka słów tu wyrazić i pieczy jego poruczyć.

1. W tej ostatniej w Warszawie bytności swojej Hrabia dużo na bałamuctwo [k. 125v] druku i przewłoki narzekał. Mogą one wynikać prosto z drukarni, a może ze mnie. Łatwiej jest drukarni zaradzić, a trudniej, jeśli ja do tego powodem jestem. Może się zdaje moja i Daniłowicza⁸¹ robota niedokładną i niedostateczną, co odstręcza i wydawcę kolejnego i gorliwych korektorów – niedouczenie, gdy ruszczyzna nadeszła.

2. Co do ruszczyzny winienem jestem zaspokajać, że inaczej być nie może. Oko obserwatora w moim przepisaniu pewnie znalazło wiele nieczytelności one nieodzowne i zawadzić temu niepodobna, chyba po gruntownym umarłego tego języka poznaniu^k.

⁷⁹ Publikacja Stefana Garczyńskiego *Wacława dzieje*, która ukazała się drukiem w 1833 roku. Zob. S. G a r c z y ń s k i, *Poezye*, t. 1, Paryż 1833.

⁸⁰ Feliks Jan Bentkowski (1781–1852), filolog oraz historyk. Był członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W latach 1814–1821 był redaktorem naczelnym „Pamiętnika Warszawskiego”. W 1818 roku został profesorem zwyczajnym historii powszechnej na Uniwersytecie Warszawskim.

⁸¹ Ignacy Daniłowicz (1787–1843), historyk, znawca prawa oraz wydawca źródeł. Był profesorem Uniwersytetu Wileńskiego, uniwersytetu w Charkowie, uniwersytetu w Kijowie, a także uniwersytetu w Moskwie. Dzięki Joachimowi Lelewelowi bliżej zainteresował się historią prawa polskiego.

^k Skreślone „ile można jeden akt”.

Kiedy prosto z ruskiego pisma łacińskim przepisuję, wiem, jakie kłaść litery, ale wielka części aktów jest z przepisania łacińskimi już literami przez różne osoby z kopii metryk litewskich użyta, każdy inaczej miękkie litery zachaczywał[!], każdy inaczej sadził ypsilonem. Chciałem to sprostować do ruskiego pisane, ile mi się poznać dało, a pomimo wielokrotnego odczytywania nie mogłem dopiąć z ichniniego. Co do liter miękkich, rzeczywiście w samej ruszczyźnie dowolności, czyli też zaniedbania bez końca: na tej samej linii w tymże samym przypadku miękkość oznaczona albo nie: zasad na to żadnych, jak to kiedyś w osobnej rozprawie objaśnić winienem: ta niejednostajność jest ułomnością oryginałów, kłopotić czas nie można i odpuszczoną być powinna. – Co zaś do ypsilonu to pewno żem nigdzie w ruszczyźnie po literach sz, cz, szcz, y grubego nie widział, dlatego i w wypisaniu łacińskimi literami ypsilonu kłaść się nie godzi. Dlatego je w tych wszystkich razach w moim przepisywaniu starannie wykasowywałem. – Po literze r ledwie kiedy y grube w ruszczyźnie napotykam, ale bywa. Inne trudności zmylnego wzoru, którego poprawić [k. 126r] było niepodobne wynikają. Do tych uwagach niedostatecznie z naszej strony spodziewam się nie powinien artystę tu jednać. – Dotarłem ja do samych oryginalnych metryk w Petersburgu, ale by trzeba być tam osobiście, ażeby z nich korzystać, na nowego przepisywania zapewne się nie imają. Meun[!] facsimile, gdy miał opisami bibliograficzne voluminem¹ i może coś kopii, ale to nie może partią druku wstrzymać i zrobioną odmieniać. – Hrabia uczynił mi kiedyś kwestię o tekst łaciński przywileju bielskiego⁸², posądzając mnie, żem w nim mógł opuścić kilka linii brakujących. Na nowo z kopii na tych w metrykach warszawskich to miejsce[?] przepisałem i tu załączam na udowodnienie, że w tym wzorze, z którego przepisywałem, nie dostaje. Wypada więc albo próżen w druku miejsce zostawić, albo jeśli się to WMN Panu Dobrodziejowi i Hrabiemu zdawać będzie dopiskami dopełnić, wyrazami.

3. Wspomniał mi coś Hrabia, że Kazimirski⁸³ ma się korektą tych pomników litewskich zajmować. Nie życzyłbym tego. Nie tylko dla samych Kazimierskiego[!] oczu, ale dla tego, żem mu od dawna perswadował, żeby się korekt nie podejmował. Niech on to sam powie.

Nie mówiłem nic z Hrabim o druku tych pomników, bom się obawiał wzbudzić w nim jakie nieprzyjemne uczucia. Ale że to rozmawianie w podróży i w odległości od Poznania i nie byłoby w miejscu.

Pomniki prawodawstwa Polski[ego] z XIV i XV wieku przez Bandtkiego⁸⁴ zebrane już idą na prasy drukarskie.

¹ Skreślone słowo „ale”.

⁸² Przywilej w sprawie praw nadanych ziemiom: bielskiej i drohickiej w roku 1501, po rusku i po łacinie.

⁸³ Wojciech Bibersztejn Kazimirski (1808–1887), działacz Wielkiej Emigracji, publicysta powstania listopadowego, leksykograf, orientalista. Wspólnie z Ropielewskim opracował słownik francusko-polski oraz polsko-francuski. W 1834 roku założył Towarzystwo Słowiańskie wspólnie z A. Mickiewiczem i B. Zaleskim.

⁸⁴ Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński (1783–1846), historyk prawa. W latach 1808–1816 profesor Szkoły Prawa i Administracji w Warszawie. Od 1816 roku profesor prawa rzymskiego i polskiego na uniwersytecie w Warszawie. J. W. B a n d t k i e - S t ę ż y ń s k i, *Historia prawa polskiego. Napisana i wykładana przed*

Obróceniu się na ostatek do uprzejmej i gorliwej WMN Pana Dobr[odzieja] nadziei wyzwanie dla różnych naszych nieznanych¹ autorów i uwiadomieni, że druk *Izory* zbliża się do końca.

[k. 126v] 2. Tom pierwszy gadatliwego pszczolnictwa Witwickiego wyszedł z drukarni, drugi jest to podanie wydrukowań. Przybyło w druku arkuszy i cena w dalszym przedrukowaniu będzie odmienną.

3. Mickiewicza petersburskiego wydania egzemplarzy 20 narzucam łaskawemu Panu mojemu. Egzemplarz jest po 4 ruble srebrne, to jest po 26 zł[otych] groszy 20. Czyń Panie łaskawy z nimi obrót jak najlepszy. Tu, w Warszawie, biorą w komis księgarze, licząc sobie po 2 złote od egzemplarza, a kupują z różnymi rabbatami, jak się da umówić.

Sam Mickiewicz niedawno 26 maja r[oku] s.[?] przeniósł się parowym okrętem z Petersburga do Lubeki, skąd zamierza sobie zboczyć do Drezna. Nie wiem jeszcze, jak długo w Dreźnie zabawi i gdzie się w swoim wojażu obróci^m. Podobno maⁿ i Berlin odwiedzić. Szwajcariusz wabi poetę, Paryż człowieka, którego imię w Europie rozgłoszo[no].

Łączę wyraz rzetelnego poważania i szacunku

WMN Pana Dobrodzieja
Sługa najniższy
Lelewel Joachim
Warszawa
12 czerwca 1829.

16.

LIST DO JOACHIMA LELEWELA
[Rkps 4435, t. 3, k. 699r]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nim przez zdarzającą się sposobność będę mógł z końcem tego miesiąca przesać WMWM Panu Dobr[odziejowi] pieniądze i sprawę z danych mi poleceń i skutecznego wydania poezyj P[ana] M[ickiewicza], upraszam, byś WMWM P[an] Dobr[odziej] dla uwolnienia mię od dalszej opieki nad pozostałymi egzemplarzami chciał się porozumieć, z którym z księgarzy warszawskich, czyliby nie wziął w komis gotowych do podróży, bo już rozpakowanych 305 egz[emplarzy] wraz z nowo wydanym 5-tym tomikiem. Jest to reszta i w Poznaniu ani jednego nie zostawiam, dlatego żeby łatwiej było z jednym tylko księgarzem załatwić interesa pieniężne. Czekając śpiesznej odpowiedzi, bo z końcem tego miesiąca wyjeżdżam do Krakowa, zostaję z najwyższym szacunkiem

rokiem 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie przez Jana Wincentego Bandtkie Stężyńskiego, Warszawa 1850.

¹ Skreślone słowo „dla”.

^m Słowa podkreślone niebieską kredką.

ⁿ Skreślone słowo „być”.

WMWM Pana Dobrodzieja
 Uniżonym sługą
 J[ózef] Muczkowski
 Poznań
 [7] sierpnia 1829.

Załączam wezwanie
 Do P[ana] Węckiego⁸⁵.

17.

LIST DO JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO
 [Rkps 4175, k. 127r]

Wielmożny Mi Dobrodzieju!

List pod datą 7 sierpnia dnia dzisiejszego odebrałem i niezwłocznie nań odpisuję. Winienem naprzód ponowić dzięki i powtórzyć najszczerzą wdzięczność za łaskawe WMN Pana Dobrodzieja interesowanie się dziełami A[dama] M[ickiewicza]. To zapewniło mu na niemały czas sposób utrzymania się i ułatwia dziś obwożenie za granicą, jakby ułatwiało pobyt w Moskwie lub w Petersburgu. Co do egzemplarzy 305, które WMN Pan Dobrodziej do Warszawy przesyłasz, chętnie się nimi zajmę, pod adresem księgarni Węckiego pewnie mię dojdą.

Darujesz mi Panie i przebaczysz, jeśli^o różnymi komisjami literackimi po wiele razy Go trudnił. Dobroć, którąś łaskawie okazywał, do tego mię ośmieliła. Nie wiem, na jak długo WMN Pan Dobrodziej do Krakowa jedziesz: jeżelibyś jednak był kiedy łaskawie listownie się do mnie zgłosić, chciej mię uwiadomić, jakoś rozdysonował 20 egzemplarzami wydania petersburskiego, które na ręce hr[abiego] Działyńskiego przesłałem, albo także Kaźmierskiemu, jeśli jeszcze za granicę nie ruszył, aby mię w tem objaśnił.

Wiadomo pewnie WMN Panu Dobrodziejowi, że Deputacja ortograficzna w Tow[arzystwie] Warsz[awskim]⁸⁶ Przyj[aciół] Nauk, że swoją robotą występuję. Zaalarmowałem ją, nim jeszcze swą pracę wydrukowała. Po wyjściu jej rozpraw bezwątpienia rozwinię się wojna ortograficzna, która nas interesować musi. Wcześniej do tego gotuję się, przypominam sobie dawne me przeszukiwania, rozpatruję w gramatykach. Z tego powodu zainteresowała [k. 127v] mię więcej niż kiedy *Grammatyka* Pańska⁸⁷. Nie miałem czasu i dosyć silnego bodźca do jej poznania, teraz z wielką w niej rozczytuję się satys-

⁸⁵ Józef Węcki (zm. ok. 1850), drukarz, księgarz i nakładca warszawski. Kierował filią wileńskiej księgarni Józefa Zawadzkiego w Warszawie pod nazwą Zawadzki i Węcki. Stosował litografię oraz technikę miedziorytowa. Jako jeden z pierwszych zaczął płacić honoraria autorskie.

^o Skreślone słowo „był”.

⁸⁶ Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie (TPN), działało również pod nazwą Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk (TWPAN). Było to towarzystwo naukowe, zrzeszające badaczy oraz inteligencję różnych dziedzin i specjalności z całego kraju. Zbierało się w latach 1800–1832 w Warszawie. Od 1907 roku jego kontynuacją jest Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

⁸⁷ J. M u c z k o w s k i, *Grammatyka języka polskiego*, Poznań 1825.

fakcją. Spodziewam się nie mało z niej zaciągnąć nauki, a jeśli będę miał i niezgodne jakie z nią obserwacje, pozwolisz mi Panie komunikować[?] je sobie wolnym do tego czasem.

Zostaję z wysokim szacunkiem

WMN Pana Dobrodzieja
Szczerze życzliwy i najniższy sługa
Lelewel Joachim
Warszawa
10 sierpnia 1829.

[k. 128v] Wielmożny M[ości] Pan
Józef Muczkowski
WMNN Pan Dobrodziej
Od dni w księgarni
Wł[asność] J[uliusza] A[dolfa] Munka
Poznań

18.

LIST DO JOACHIMA LELEWELA
[Rkps 4435, t. 3, k. 700r]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Gdyby nie trudność w przesłaniu listu przez pewną okazję i nie roztargnienie przyczyny przysposobienia się do podróży, byłbym już dawniej złożył WMWM Panu Dobrodziejowi moje podziękowanie za łaskawą o mnie pamięć, której przez tylokrotne przysyłanie mi najnowszych dzieł Pańskich najchlubniejsze dla mnie odbieram dowody. Dziękując więc za tę niezasłużoną uprzejmość, upraszam, byś WMWM Pan Dobrodziej w wolniejszym czasie raczył się wywiązać z łaskawego oświadczenia, któreś mi w ostatnim liście uczynił. Uwagi bowiem tak uczonego męża posłużą mi niezawodnie do sprostowania wielu uchybień, które mogłem w mej kompilacji *gramatyki* popełnić. Przesyłając WMWM Panu Dobrodziejowi rachunek z zebranych pieniędzy za poezje Mickiewicza, winienem Mu oświadczyć, iż dodatek w końcu rachunku „*tres mauvaise édition*” byłem przymuszony umieścić jako odwet autorowi za jego niegrzeczność, z którą się przed kilkoma obywatelami w Berlinie dał słyszeć, naganiając wydanie [k. 700v] poznańskie, jedynie dla zadosyćuczynienia woli WMWM Pana Dobrodzieja nie bez małych zabiegów^p dla korzyści autora przedsięwzięte. P[an] M[ickiewicz] pokazał się i stąd względem mnie dosyć niegrzecznym, że przez bawiącego wówczas w Berlinie brata mego nie raczył mię choć ustnie o sobie zawiadomić, lubo z mojego o upowszechnienie poezyj interesowania się powinien był osądzić, że osoba jego i powodzenie nie mogą

^p Skreślone słowo „jedynie”.

mi być obojętne; a kiedyś mu na list pisany z Petersburga nie odpisał, to^r raczej niepewności, w jakiej zostawałem względem jego miejscu pobytu, aniżeli memu niedbalstwu powinien był przypisywać.

Dołączam do przesłanych egzempl[arzy] poezyi in[ne] 300 egz[emplarzy] Sępa przeznaczone są na fundusz dla opuszczonych dzieci w Warszawie, który w tym roku podobno założono. Wyczytawszy bowiem w „Gazecie warszaw[skiej]” polskiej wezwanie J[aśnie] W[wielmożnego] Hr[abiego] Skarbka⁸⁸ do składania ofiar na ten cel dobroczynny, [k. 701r] według możliwości postanowiłem uczynić tę małą ofiarę i w tym celu pisałem do Hrabiego, czyliby przyjął ten dowód szczerzej chęci przykładania się do dobra ogółu. Nie raczył J[aśnie] W[wielmożny] Hrabia odpisać, a ja nieurażony tą niegrzecznością przesłałem dar i upraszam WMWM Pana Dobr[odzieja], byś się jeszcze raz naczelnictwa, do którego uwierzylności tego instytutu należy, raczył zapytać, czy ofiarę przyjmą i jeżeli nią nie wzgardzą, tę w miejsce przeznaczenia odesłał. Gdyby zaś pogardzono szelągami ubogiej wdowy, natenczas, jeźliby który księgarz chciał hurtem kupić, sprzedawszy byle za co, zebrane pieniądze oddałbyś WMWM Pan Dobr[odziej] instytutowi głuchoniemych w Warszawie⁸⁹. Jedynie przekonanie o uprzejmości WMWM Pana Dobr[odzieja] ośmiela mię do tego natręctwa, za które przy podanej sposobności najmilej mi będzie wzajemnością się odwdziżyć.

Pieniądze za prenumeraty i „Melitele” przesyłam, i prośba [k. 701v] o wręczenie ich właścicielom. Pozostała u mnie jeszcze jedna „Melitele”, ale że przez niebacznosci pomieszano ją w pakowaniu z moimi książkami, zatem później z Krakowa niezawodnie ją właścicielowi doślę. – Dołączam przytem parę starych szpargałów z prośbą, byś mię WMWM Pan nie łajał, bo lubo słuszna jest Jego uwaga, że się nieludzko obszedł, ale w podróży nie mogłem całych woluminów zabierać, z których mimo długich przyglądanie daty wynaleźć nie mogłem. Były kazania po łacinie.

Po dziewięcioletnim w Poznaniu pobycie opuszczam Wielkopolskę i 9 b[ieżącego] m[iesiąca] wyjeżdżam do Krakowa, skąd może już nie powrócę. – cieszyłbym się, gdyby ta zmiana miejsca podała mi nową sposobność przekonania WMWM Pana Dobr[odzieja], iż zawsze i niezmiennie jestem z najgłębszym uszanowaniem

WMWMW Pana Dobrodzieja
Unięzonym słuęą
J[ózef] Muczkowski
3 Września 1829.
Poznań.

^r Skreślone słowa „o to”.

⁸⁸ Stanisław Marcin Skarbek (1780–1848), hrabia, mecenas kultury, ziemianin galicyjski. Utworzył Polski Teatr we Lwowie oraz zakład dobroczynny, dający schronienie osobom starszym oraz osieroconym chłopcom i dziewczętom.

⁸⁹ Instytut Głuchoniemych im. ks. Jakuba Falkowskiego w Warszawie. Instytucja szkolno-wychowawcza dla dzieci i młodzieży z wadą słuchu. Instytut powstał z inicjatywy patrona – księdza Jakuba Falkow-

19.

LIST DO JOACHIMA LELEWELA

[Rkps 4435, t. 3, k. 702r]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Zatrudnienie WMWM Pana Dobr[odzieja], a moje podczas pobytu w Warszawie roztargnienie, przeszkodziły przywiedzeniu do skutku projektowanej przez WMWM Pana Dobr[odzieja] odmiany tytułu *Poezjy* Sępa. Sądząc jednak, iż ten nie najkorzystniej może zapał nasz ku rzeczom ojczystym w przyszłości wykryć mogący podstęp, a przyłoży się do spieszniejszego spieniężenia egzemplarzy na dochód Instytutu ofiarowanych, upraszam WMWM Pana Dobr[odzieja], byś odmianę tytułu do rzeczonych trzech set egzemplarzy według tego, jakby się zdawała najlepszą, na mój koszt w drukarni Węckiego kazał wydrukować, a ja należytości [k. 702v] na ręce P[ana] Grabowskiego⁹⁰ natychmiast, skoro wiadomość o przywiedzionem do skutku postanowieniu powezmę, złożyć nie omieszkać. W Krakowie wszystko w zwyczajnem naukowem odrętwieniu. Jest to miejsce, do którego bez przesady zastosować można wstęp Mickiewicza do *Ody do młodości*. Bez krwi, Bez ducha, to szkielety ludów. Ja myślę wkrótce przywieść do skutku zamiar, o którym miałem honor wspomnieć WMWM Pana podczas mojego w Warszawie pobytu. Czech⁹¹ chce wziąć nakład tego dzieła, które pod tytułem Archiwum Polskie, czyli zbiór pism ściągających się do dziejów Polski, jej praw, handlu, jeografii, statystyki i bibliografii do piętnastu zeszytów sześćoarkuszowych ograniczam. Każdy zeszyt [k. 703r] w czterech arkuszach zawierać będzie rzeczy polskie oryginalne lub z drukowanych tłumaczone; dwa ostatnie poświęcam pismom łacińskim, których jako jeszcze drukiem nieogłoszonych w przekładzie upowszechniać nie można bez osłabienia ich wiarygodności. Pierws[zy] zeszyt á fl[oreny] 3 Czech wydaje swym kosztem^s, kupujący go za następny należytość złożyć powinni. Kto wie, czy się to uda? Jeżeli zbyt troskliwa nasza Kuratorya przyjmie mój projekt względem Czytelni licealnej z tą gorliwością, z jaką bezinteresownością ja go podałem, natenczas zaufany w gorliwości WMWM Pana Dobr[odzieja] o oświatę narodową będę śmiały Go upraszać o wsparcie rzeczonej czytelnicy swemi uznaniami dziełami. W[ielmożn]y Bułhak⁹² opowie WMWM Panu zamiar, według

skiego – 23 X 1817 roku. Początkowo usytuowany był w Pałacu Kazimierzowskim, obecnie należącym do Uniwersytetu Warszawskiego.

⁹⁰ Ambroży Grabowski (1782–1868), historyk, antykwariusz, księgarz oraz zbieracz archiwaliów. W 1818 roku otworzył w Krakowie w Rynku Głównym księgarnię połączoną z antykwariatem. Prowadził ją do 1837 roku. Był także dostawcą polskich książek do bibliotek zagranicznych.

⁹¹ Józef Czech (1806–1876), księgarz krakowski. Najpopularniejszym wydawnictwem księgarni był kalendarz krakowski, mający swoje tradycje od XVI wieku. Księgarnia Józefa Czecha spełniała również funkcje salonu literackiego, w którym w godzinach popołudniowych spotykali się przedstawiciele świata literackiego i naukowego Krakowa.

^s Skreślone słowo „który”.

⁹² Ignacy Jozafat Bułhak (1758–1838) herbu Syrokomla, metropolita unicki. W latach 1804–1805 był członkiem Kolegium Duchownego w Petersburgu. W 1808 roku sprzedał cerkiew spaską w Wilnie Uniwersytetowi Wileńskiemu. Otrzymał naganę za brak uzgodnienia tej transakcji z metropolitą i z Kolegium Duchownym.

którego rzecz ta mogłaby być do skutku przywiedziona, a ja, łącząc wyraz głębokiego uszanowania, zostaję

WMWM Pana Dobrodzieja
Życzliwym sługą
J[ózef]Muczkowski
Kraków
18 listopada 1830.

[k. 703v] Wielmożnemu J[ego] M[ości] Panu
Lelewelowi
Wielu Towarzystw uczonych Członkowi
WMWM Panu i Dobrodziejowi
[podkreślenie]
W Warszawie

20.

LIST DO JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO
[Rkps 4175, k.132r]

22 stycznia 1849

Szanowny Ziomku

W smutnych czasach, w których tyłu obłąkanych braci kaleczą zapamiętane swoją i naszą przyszłość, zgłaszam się do Ciebie, Twych trudów naukowych i zasług obywatelskich czciciel.

Powodem do tego jest przyjaciel mój, Warmijak Ignacy Pietraszewski⁹³, zapewne znany Wam z napoczętego nowego przekładu dziejopisów (dziejarzy) tureckich, posiada zbiór numizmatów arabskich, o których wiadomość dał sam w jednym fascimile, one opisując, na który powołuje się w dziełku swym *Genie de l'orient*⁹⁴ Sawaszkiewicz⁹⁵. Zbiór co do liczby niezbyt wielki, dwa tysiące kilkaset sztuk liczący, ale niezmiernie wysoko ceniony, celujący szczególnie w mameluckie, jakim bez wyjątku wszystkim zbiorom niedostaje. Pietraszewski pragnie dochować go dla ojczyzny naszej i wczesno gotów to przeznaczenie jemu zapewnić, gdyby jego znajomość naukowa przez ziomków do usługi narodowej powołaną była, co by mu byt do śmierci zapewniając, przez usługę pożytecznym go czyniło. Studia orientala[ne] dziś wzrost biorą, zdaje się mu, że tako-

⁹³ Ignacy Pietraszewski (1796–1869), numizmatyk oraz orientalista. Dzięki znajomości języków (arabskiego, tureckiego i perskiego) podjął pracę w dyplomacji rosyjskiej. Przebywał 10 lat w krajach muzułmańskich, gdzie pełnił funkcję tłumacza ambasady rosyjskiej oraz gdzie zainteresował się starymi monetami wschodnimi.

⁹⁴ L. L. S a w a s z k i e w i c z, *Le génie de l'Orient commenté par ses monuments monétaires*, Bruksela 1846.

⁹⁵ Leopold Leon Sawaszkiewicz (1806–1870), publicysta emigracyjny. Posługiwał się kryptonimem LLS. W 1839 roku, sprawując obowiązki sekretarza Ogółu, podpisał odezwę *Do polskiej emigracji*.

wym, gdzie by otworzone były, mógł sprostać, a bez wątpienia lepiej onym odpowiedzić niż wielu najbieglejszych. Czyby więc w uniwersytecie krakowskim nie było środków, zaprowadzenia nauki języków arabskiego, tureckiego. Jak dla praktyki życia niejednemu, tak dla nauk narodzonych polskich znajomość tych języków niespodzianie nieoceanionego stanie się użytku. Jeżeliby Pietraszewski do wykładu tych języków i przedmiotów do nich stosownych do Krakowa wezwany był i miał sobie skromne a stałe stanowisko przez to zapewnione, zbiór swój Uniwersytetowi Krakowskiemu przeznaczony. Nie wątpię szanowny ziomku, że myśl tę naszą aprobujesz i gotów jesteś uczynić kroki, i dołożyć usilności, aby ją do skutku przywieść. Ale wyznam, że nie znając dostatecznie waszego położenia, z tego co sobie o tym położeniu waszym wyobrażam, wątpię, aby się to stać mogło, abyście do tego mieli sposoby. Wszakże weźcie na uwagę, a może odkryjecie. A gdyby się takowe znalazły, bacząc na niestateczność losów naszego wieku, życzyłbym, aby póki żyję własność jego zbioru zabezpieczoną tam była; a gdyby katastrofą jaką z uniwersytem posadę tracił, aby był panem zbiorem swym dysponować: to prywatna własność więcej bywa szanowaną niż publiczna. Niech Bóg Pietraszewskiemu długie upewni lata, ale machina jego cielesna dużo jest nadwątlona. – Przyjmij, szanowny ziomku, szczerzy szacunek i żywy afekt braterskiego pozdrowienia.

[Joachim] Lelewel

[k. 132v] Monsieur le professeur

Muczkowski

Kraków

THE EXCHANGE OF LETTERS BETWEEN JÓZEF MUCZKOWSKI
AND JOACHIM LELEWEL FROM 1827 TO 1830
REGARDING THE PUBLICATION OF THE WORKS OF ADAM MICKIEWICZ

SUMMARY

The aim of this article is to show the role of Józef Muczkowski in the publication of the works of Adam Mickiewicz. It presents the historical background of the nineteenth-century Grand Duchy of Poznań, the publications that came out at that time, as well as Muczkowski's contacts with Edward Raczyński and Adam Tytus Działyński. It also describes the circumstances of the edition of Adam Mickiewicz's poetry prepared by Józef Muczkowski. The manuscripts of the letters exchanged between Muczkowski and Joachim Lelewel in the years 1827–1830 regarding the publication of the works of Adam Mickiewicz – kept in the Jagiellonian Library in Cracow under shelfmarks 4435 (pages 688–703) and 4175 (pages 114–132) – have been prepared for print. This group of manuscripts contains nine letters written by Józef Muczkowski himself and eleven written by Joachim Lelewel.

SŁOWA KLUCZOWE:

zbiory rękopiśmienne, korespondencja, poezja, Józef Muczkowski, Joachim Lelewel, Adam Mickiewicz

KEYWORDS:

manuscript collections, correspondence, poetry, Józef Muczkowski, Joachim Lelewel, Adam Mickiewicz